



Niech żyje i krzepnie
Front Jedności Narodu
w walce o pokój
i rozkwit naszej Ojczyzny

Cena 50 gr



Rok XV Wydanie A

Poznań, piątek, 1 maja 1959

Nr 102 (4740)

15-ty 1 Maja w Polsce Ludowej

Prezydent Indonezji wśród delegacji 14 krajów
na centralnej akademii w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj 30 kwietnia — w przededniu międzynarodowego święta pracy — w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR, centralna akademii 1-majowa.

W prezydium, nad którym widnieją białoczerwone i czerwone flagi z napisami „1 MAJA”, zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski i Roman Zambrowski. Prezes NK ZSL Stefan Ignar, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński, marszałek Sejmu Czesław Wycech, sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR — Witold Jarosiński, wiceprezes PAN — prof. Kazimierz Kuratowski, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Zygmunt Dworakowski, wybitni działacze państwowi, społeczni i młodzieżowi, członkowie przedstawicielstwa stołecznych zakładów pracy. Za stołem prezydijskim zajęli miejsca również przewodniczący delegacji związkowców z 14 krajów,

k którzy przybyli do Warszawy na uroczystości 1-majowe. W loży honorowej zasiadali bawiący obecnie w Polsce prezydent Republiki Indonezji — dr Achmed Sukarno wraz z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzikiem oraz osobami towarzyszącymi w podróży prezydentowi Indonezji.

Na sali obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych, akredytowani w Warszawie.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Akademii za gaję sekretarz KC PZPR i sekretarz KW PZPR — Witold Jarosiński. Wita on obecnego na akademii dostojnego gościa — prezydenta Republiki Indonezji dr. A. Sukarno i towarzyszące mu osoby. Wita także przybyłe na uroczystości 1-majowe w Polsce delegacje związkowców zagranicznych ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier, oraz Danii, Iraku, NRF, Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Słowem powitania towarzyszą gorące oklaski zebranych.

Dziś — powiedział m. in. Witold Jarosiński — siedemdziesiąte z kolei Święto 1-Majowe ludzkość obchodzi w warunkach, gdy na jednej trzeciej kuli ziemskiej — od Łaby do Pacyfiku — zatriumfowała w praktyce społecznej idea marksizmu-leninizmu, gdy w gru-

(Ciąg dalszy na str. 2)

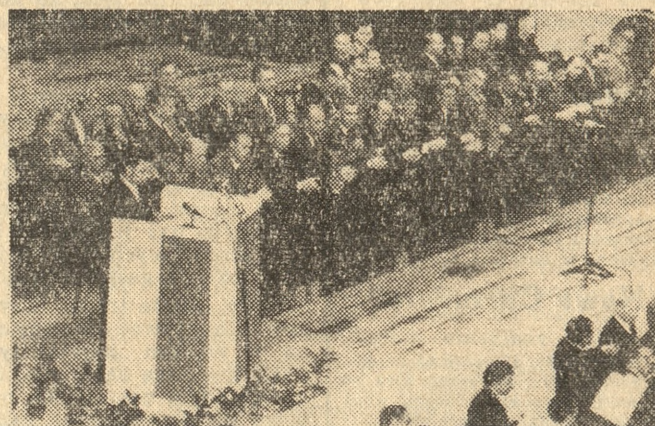
Handlowcy poznańscy najlepsi w kraju

POZNAŃ (PAP)

W sali marmurowej Nowego Ratusza w Poznaniu 29 ub. m. odbyła się uroczystość przekazania handlowcom poznańskim z MHD — „Artykuły Gospodarstwa Domowego” sztandaru przechodniego Prezesa Rady Ministrów i ZG Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Przemysłu Gastronomicznego za bardzo dobre wyniki ekonomiczne uzyskane w II półroczu 1958 r. Zdobyli oni pierwsze miejsce w kraju wśród placówek handlu detalicznego, ponadto szczytą się także wysokim poziomem obsługi klientów.

Sztandar przekazał handlowcom poznańskim minister handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz.

Delegacje zagraniczne na uroczystościach w Poznaniu



Prezydium akademii 1-majowej w Poznaniu
Fot. — K. Przychodźki

(Inf. wł.)

W szalenie zapelnionej hali nr 16 MTP odbyła się wojewódzka akademii 1-majowa. Nad podium skromna dekoracja, czerwony sztandar, róża i napis: „1 MAJA”. Na stole przedzianym czerwone goździki.

Uroczystość rozpoczyna hymn narodowy. Akademii otwiera przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych — J. Kowalczyk. Witając przybyłe na poznańską uroczystość delegacje Komitetu Obwodowego KPZR z Charkowa, Komitetu Wojewódzkiego SED z Cottbus, konsula radzieckiego — Polakowa, przedstawiciele stronnictw politycznych, działacze, wojska, młodzież oraz wszystkich zebranych.

Referat okolicznościowy wygłasza członek egzekutywy KW i I sekretarz KM PZPR w Poznaniu — Edward Hałas.

Omawia on historyczne znaczenie 1 Maja — święta pracujących całego świata. Mówi o realizacji idei pokoju, którą konsekwentnie wysuwają i realizują narody budujące socjalizm. Zwycięstwo tej idei widać w wielkich postępach rozwoju krajów, które kroczą słuszną drogą sprawiedliwości społecznej i na przekór wszystkim wrogom, osiągnęły coraz wspanialsze wyniki.

Mówiąc o sprawach województwa, E. Hałas stwierdza, że przemysł woj. poznańskiego wykonał plan produkcyjny w I kwartale br. w 103,2 proc., że korzystnie kształtuje się sytuacja gospodarcza na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z okazji święta 1 Maja
serdeczne życzenia
wszystkim naszym Czytelnikom
składa
Redakcja

Kraj w przeddzień - 1 Maja

WARSZAWA (PAP)

W przeddzień majowego święta we wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się uroczyste akademie. W dniu tym załogi wielu zakładów pracy zameldowały o wykonaniu swych zobowiązań.

30 kwietnia górnicy przemysłu węglowego wykonali miesięczne zadania produkcyjne, wydobywając dodatkowo 235 tys. ton węgla. Tym samym przekroczyli oni o około 41 tys. ton zobowiązanie produkcyjne podjęte miesiąc temu dla uczczenia święta 1 Maja.

W przeddzień 1 Maja w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazano przedsiębiorstwu rybackiemu „Odra”, 2 tygodnie przed terminem kolejny 14 supertrawler „OPAWA”. Zwodowana została również nowa jednostka typu B-4.

W Stoczni Gdańskiej 30 kwietnia przekazano armatorowi radzieckiemu budowany także przed terminem trawler typu B-14. Załogi wydziałów prototypowni oraz doświadczalnego FSC im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach wykonały o miesiąc wcześniej — myśi zobowiązań — tj. do 1 maja, pierwsze w historii naszego przemysłu motoryzacyjnego, polskiej konstrukcji wysokoprężne silniki samochodowe. Są to silniki o mocy 100 koni mechanicznych, które spalają ok. 17 l oleju gazowego na 100 km. Realizacja tego zobowiązania pozwoli na przyspieszenie uruchomienia w zakładach seryjnej produkcji silników. W br. wykonanych zostanie jeszcze 10 sztuk, a w roku przyszłym ponad 300.

W Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych wykonano ponad kwietniowy plan 300 pralek elektrycznych.

Zaloga Huty im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim znacznie przekroczyła zobowiązania 1-majowe. Wykonała m. in. ponad plan kwietniowy 240 ton stali, 430 ton surowców oraz 330 ton wyrobów walcowanych.

Skawina osiągnęła moc 300 megawatów

30 kwietnia br. odbyła się na terenie wielkiej elektrowni w Skawinie uroczysta akademii 1-majowa połączona z wręczeniem załozce tego obiektu sztandaru Prezesa Rady Ministrów i CRZZ za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie w IV kwartale ub. roku i I kwartale br.

W czasie uroczystości — dyrektor elektrowni złożył meldunek o zakończeniu II etapu budowy elektrowni i osiągnięciu przez ten obiekt mocy 300 MW. W ten sposób elektrownia skawińska zrównała się mocą z największą dotychczas elektrownią — Jaworzno II.

Za bramą ujrzelismy ażurowe ściany żelbetu. Potężną i piękną halę wypełnią w niedalekiej przyszłości maszyny i urządzenia z Polski, Czechosłowacji, NRD, Włoch i Związku Radzieckiego. Podobne u-meblowanie dostanie też kilkanaście podobnych hal. Gdzie to jest? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie w reportażu pt. „Historia jednej godziny” zamieszczonym na stronie 4.

Fot. — K. Przychodźki

Nowe złoża gazu w pow. Mielec

RZESZÓW (PAP)

30 kwietnia br. wiertacze i geolodzy podczas prac poszukiwawczych na terenie pow. Mielec natrafili na złoża gazu ziemnego.

Z nowo odkrytego szyb gazu uchodził pod wysokim ciśnieniem, co pozwala przypuszczać, iż złożo to nadaje się do eksploatacji w skali przemysłowej. W najbliższych dniach przystąpi się tu do pomiarów w celu dokładniejszego zbadania nowych zasobów gazu.

Groźny pożar lasu pod Katowicami

KATOWICE (PAP)

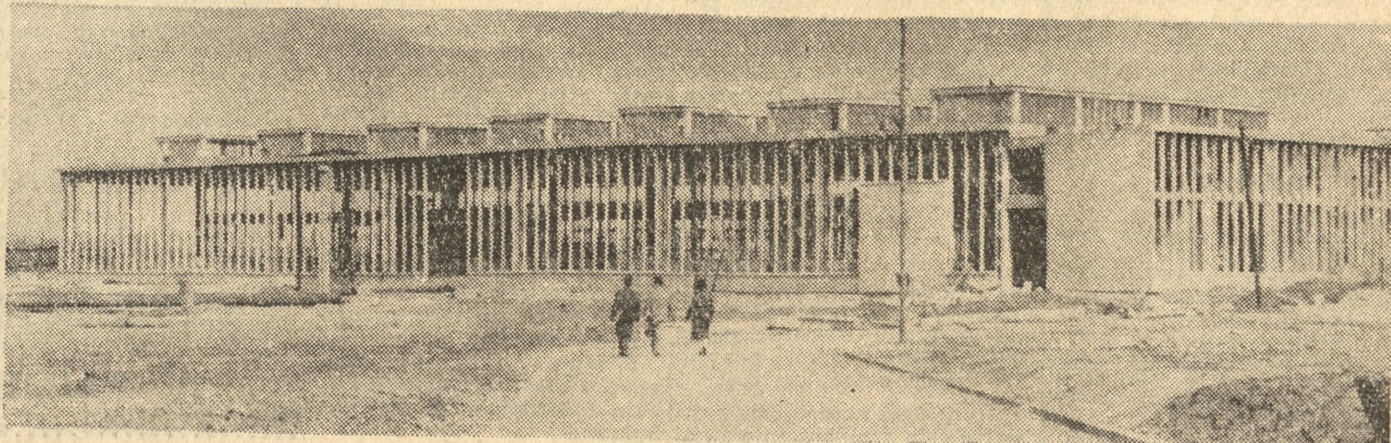
30 kwietnia br. ok. godziny 12 w południe w lasach rozciągających się pod Katowicami (na terenie tzw. Muchowca) wybuchł groźny pożar. Od iskier, przejeżdżających tamtędy pociągów zajęło się podszycie lasu, a następnie drzewa i podłoże torfowe. Z pierwszą pomocą przyszedł, zaalarmowani przez straż leśną, pracownicy przedsiębiorstwa robót kolejowych nr 5, a następnie 10 sekcji zawodowych straży pożarnych z Katowic, Mysłowic, Nowych Tych i okolicznych miejscowości. Do akcji stanęło również wojsko. Przybył także specjalny pociąg pożarniczy PKP.

Akcję utrudniał silny wiatr, a także eksplozje, pochodzące z przysuszczonego od znajdującego się jeszcze w lesie niewypałów. Mimo to, po trzech godzinach energicznej walki z żywiołem, pożar zostało zlokalizować. Według pobieżnych obliczeń, spłonęło ok. 15 ha lasu.

Od 2 maja wyплаты reńni NPRSP

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Finansów ukazała się już urzędowa tabela XV losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Na jej podstawie placówki PKO i NBP rozpoczyna od 2 maja br. wypłaty premii i wykup obligacji z XV losowania — według wartości imiennej.



W ostatnich dniach w prasie zachodniej na czoło wysuwają się komentarze poświęcone konferencji warszawskiej państw socjalistycznych oraz obradom ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich w Paryżu. Jeśli chodzi o komunikat końcowy uczestników konferencji warszawskiej, to agencje zachodnie w obszernych streszczeniach komunikatu wybijają na czoło sformułowanie, iż perspektywę złagodzenia napięcia międzynarodowego uległy znacznej poprawie. Podsumowując wyniki konferencji warszawskiej

„France Presse”

pisze w komentarzu: „Konferencja warszawska zakończyła się opublikowaniem komunikatu, który w pełni podtrzymuje wszystkie propozycje radzieckie, dotyczące problemu niemieckiego i zagadnienia Berlina. Ale tezy sformułowane zostały w sposób nadzwyczaj pojednawczy i przedstawione, jako platforma do rokowań, a nie, jako nie mogące podlegać zmianie postulaty”.

Nawiązując do końcowego komunikatu

„Neues Deutschland”

pisze: „Najpilniejszymi i najbardziej dołostnymi problemami na zbliżającej się konferencji w Genewie będą: sprawa traktatu pokojowego z Niemcami i likwidacji reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim.”

„News Chronicle”

analizując znaczenie narady warszawskiej, stwierdza m. in.: „Podczas, gdy Warszawa dała po raz pierwszy jednemu z obozów zachodni wykazuje mniejsze szanse na porozumienie.”

W związku z odbywającą się w Paryżu konferencją ministrów państw zachodnich, prasa zachodnia krytykuje bezradność mocarstw zachodnich przed konferencją genewską. Zachodni Niemiec

„Die Welt”

w artykule wstępnym krytykuje stan inercji, w jakim znajdują się mocarstwa zachodnie. Dziennik stwierdza, że dotychczasowe narady i konsultacje ministrów i ekspertów zachodnich, nie doprowadziły do osiągnięcia jednolitego stanowiska wobec problemów, które będą przedmiotem konferencji genewskiej.

Rozbieżności panujące w obozie zachodnim przed decydującymi rozmowami Związkiem Radzieckim

„Paris Journal”

streszcza w sposób następujący:

„Po zakończeniu prac roboczej grupy ekspertów w Londynie, pozycje czterech mocarstw dadzą się określić następująco: Bonn — całkowita nieustępliwość; Paryż — złagodzona nieustępliwość; Waszyngton — połączenie stanowczości i elastyczności; Londyn — całkowita elastyczność.”

„Le Parisien Libéré”

wskazuje ponadto:

„Pozostały rozbieżności co do wielu zagadnień. Najważniejsza dotyczy strefy demilitaryzowanej. Wiadomo, że pozycja francuska w tej sprawie jest prosta i jasna: żadnych ustępstw bez wzajemnych koncesji. Redukcja sił i ograniczenie zbrojeń będą mogły być rozpatrywane dopiero wówczas, gdy bieg wydarzeń na to pozwoli. Pozycja amerykańska nie jest tak dobrane znana. Herter miał ją dopiero wyrazić gen. de Gaulle. Punkt, który budzi wątpliwości, jest fakt, że Wielka Brytania gotowa jest zgodzić się na strefę demilitaryzowaną, nawet w wypadku — gdyby ZSRR odrzucił gwarancje, które są uważane za niezbędne przez innych partnerów zachodnich.”

W związku z ostatnim listem premiera Chruszczowa do prezydenta Eisenhowera i premiera Macmillana w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną półoficjalna agencja brytyjska —

„Reuter”

stwierdza: „Radzieckie koła oficjalne dały podobno w sposób nieformalny do zrozumienia, iż Moskwa uważa sprawę zakazu doświadczeń z bronią jądrową za najważniejszy do rozwiązania problem na konferencji na najwyższym szczeblu, do której może dojść po konferencji ministrów spraw zagranicznych.”

M. H.

Wiosna wielkich nadziei

Z referatu I. Logi-Sowińskiego na centralnej akademii w Warszawie

Historia 70 lat obchodów 1-majowych — mówił m. in. Logi-Sowiński — to dzieje rozprzestrzenienia się idei socjalizmu. Rosnącym zasięgiem manifestacji — 1-majowych — można i trzeba mierzyć dzieje wielkich, dziś już decydujących o losach świata postępów marksizmu-leninizmu, dzieje klasy, która ongiś najbardziej wyzyskiwana i poniżona, klasa pariasów społeczeństwa kapitalistycznego, stała się dziś gospodarzem jednej trzeciej świata i swą postawą wywiera przemożny wpływ na dzieje ludzkości.

22 lipca obchodzić będziemy 15-lecie największego przełomu w naszych dziejach — rocznicę ustanowienia władzy ludu pracującego i narodziła się Polska Ludowa.

W toku burzliwego procesu historycznego pełne potwierdzenie znalazła teza, że **jedyną partią klasy robotniczej może wyprowadzić naród polski z zacofania.**

III Zjazd PZPR dokonał bilansu przebytej drogi i wytyczył zadania dalszego budownictwa, których realizacja będzie równoznaczna z odrobieniem sporej części dystansu, dzielącego nas jeszcze od krajów przodujących pod względem rozwoju gospodarczego.

Wiele jeszcze trzeba uczynić aby zlikwidować odziedziczoną po rządach kapitalistycznych spuściznę zacofania, aby oprzeć naszą gospodarkę narodową na przodujących osiągnięciach techniki, aby zapewnić dostatek życia wszystkim ludziom pracy.

Cechą okresu, którego dotyczy uchwały III Zjazdu, a więc najbliższego 7-lecia, powinno być kontynuowanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Podstawową częścią, bo około czterech piątych przyrostu produkcji, musimy osiągnąć przez wzrost wydajności pracy.

Podstawowym kierunkiem naszych poczynań gospodarczych jest ujawnianie i wykozystanie rezerw, jest wyzwolenie wszystkich potencjalnych możliwości tkwiących w naszym przemyśle.

Sprawą niezmiernie ważną jest utrwalenie i wykorzystanie dorobku akcji przedzjazdowej i jej cenne doświadczenia.

W toku realizacji trudnych zadań gospodarczych dokonują się głębokie przeobrażenia społeczne. Rozwój gospodarczy — to wzrost kwalifikacji robotników, personelu inżynierów i techników i pracowników administracji, to rozszerzenie się horyzontów ludzi pracy, to ujęcie dla inicjatywy i uzdolnień społeczeństwa. Wyszukując na czoło zadania gospodarcze — partia daje wyraz trosce o najbardziej żywotne sprawy wszystkich ludzi pracy, każdej polskiej rodziny.

W odróżnieniu od sytuacji w okresie realizowania planu sześciolletniego, kiedy to stopa życiowa wzrastała nieznacznie, lub nawet występowała tendencja spadku płac realnych — w obecnym 7-leciu założono zarówno polepszenie bytu ludzi pracy, jak i wzrost nakładów inwestycyjnych na rozwój gospodarki narodowej.

O powodzeniu wszystkich zamierzeń najbliższego siedmioletnia, tak w dziedzinie gospodarki narodowej jak w zakresie stosunków społecznych, decyduje nasza partia — kierownicza siła narodu.

Od zrozumienia polityki partii przez najszersze masy pracujące — od właściwego rozwoju demokracji socjalistycznej, zależy wyzwolenie ogromnych zasobów energii, które kryją się w naszym społeczeństwie. To pozwoli uwiecznić nowymi, decydującymi zwycięstwami socjalizm na najbliższe 7 lat naszej pracy.

Gotowości i woli wykonania tych zadań dadzą wyraz manifestacje pierwszomajowej w całym kraju, które przejdą pod znakiem poparcia uchwały III Zjazdu naszej partii.

Na naszych oczach dokonuje się wielkie przeobrażenie świata,

przechodzenie od kapitalizmu do socjalizmu.

W ciągu życia jednego pokolenia czerwony kolor na mapach świata, oznaczający kraje socjalistyczne — rozprzestrzenił się na jedną trzecią kuli ziemskiej, co oznacza decydującą zmianę układu sił w świecie.

Rozwój świata socjalistycznego — który kapitalistyczny wyzysk społeczny i imperialistyczny ucisk narodowy zastępuje sprawiedliwością społeczną i braterską współpracą wolnych i równych narodów — jest źródłem otuchy i nadziei dla wszystkich, którzy walczą o wolność narodową i społeczną. Kraje socjalistyczne ukazały masom ludowym świata realną drogę wydobycia się z zacofania i nędzy. Każdy nowy krok na drodze pokojowej rywalizacji kapitalizmu i socjalizmu stanowi dowód słuszności rozwiązań, które głosi zwycięska ideologia XX wieku — ideologia marksizmu-leninizmu.

Główną siłą walki o odprężenie międzynarodowe jest ZSRR i cały oboz państw socjalistycznych. Jedność ideowa i ścisła współpraca krajów socjalistycznych jest podstawą siły obozu socjalistycznego i najpewniejszą gwarancją pokoju.

Pokojuowe współistnienie i pokojowa rywalizacja dwóch systemów stanowi jedną do przycięcia przez ludzkość alternatywę dzisiejszego świata. Przekonanie to podziela wraz z nami nie tylko komunistyczną awangarda krajów kapitalistycznych, nie tylko najbardziej świadome kręgi ludzi pracy. Pokojowe postulaty odprężenia sytuacji międzynarodowej znajdują głęboki odzwiek wśród szerokich kręgów opinii publicznej, wśród ludzi różnych orientacji politycznych, wywierają wpływ na postawę najbardziej daleko wzrocznych i światłych przedstawicieli kół rządzących na Zachodzie. Hasła te cieszą się poparciem młodych wyzwolonych z jarzma kolonialnego państw Azji i Afryki.

Tegoroczna wiosna, jest wiosną nowych nadziei i możliwości w walce o odprężenie międzynarodowe.

Wszystko to nie oznacza oczywiście, że polityka „zimnej wojny” została już przekreślona, przeciwnie. Wszelkie tendencje odprężenia międzynarodowego torują sobie drogę wśród wielu przeszkód i trudności, których podstawowym źródłem w obecnym układzie sytuacji międzynarodowej jest oficjalna polityka kół rządzących w USA wobec Niemiec. Niemiecka Republika Federalna, jest dziś wśród europejskich uczestników paktu atlantyckiego głównym motorem zimnej wojny, głównym

forum agresywnych wystąpień i podsycającej napięcie propagandy, wymierzonej przeciwko pokojowi, przeciwko Polsce i obozowi socjalistycznemu.

Równocześnie istnieje w Niemczech drugie państwo niemieckie, rządzone przez robotników i chłopów — Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą łączą nas więzy braterskiej współpracy i wspólnota zasad ideowych. Taka jest rzeczywistość dzisiejszych Niemiec. Tak przedstawia się kwestia niemiecka, stanowiąca dziś podstawowy problem w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

W tych warunkach Związek Radziecki w porozumieniu z Polską i innymi krajami socjalistycznymi, dążąc do odprężenia sytuacji międzynarodowej, do zgodnego współżycia ze wszystkimi narodami, zaproponował — zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, reprezentowanymi dzisiaj przez dwa państwa niemieckie i rozwiązanie sprawy zachodniego Berlina na drodze przekształcenia go w wolne miasto.

To nasze stanowisko w sprawie pokoju w Europie i w sprawie Niemiec, popierają szerokie masy pracujące krajów zachodnich.

W tradycyjne święto klasy robotniczej — 1 Maja, dając wyraz ożywiającym nas uczuciom braterstwa i solidarności międzynarodowej, manifestować będziemy pierwszego maja nasze poparcie — dla idei spotkania na najwyższym szczeblu w celu przedyskutowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych;

— dla postulatu zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową oraz prowadzenia bezwzględnego zakazu wytworzenia i stosowania tej broni,

— dla planu stworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej, wysuniętego przez rząd Polski,

— dla propozycji w sprawie rozbrojenia i innych inicjatyw pokojowych ZSRR i krajów socjalistycznych,

— dla wszystkich konstruktywnych poczynań, zmierzających do odprężenia międzynarodowego.

W 70. święto pierwszomajowe spoglądamy z dumą na przebytą przez nas drogę, myślimy o naszych poprzednikach — rewolucjonistach i bojownikach postępu, którzy przygotowali decydujący boj naszego pokolenia o nową, socjalistyczną Polskę. Dokładając będziemy starań, aby sprostać temu historycznemu zadaniu, aby wnieść godny naszych bohaterów tradycji wkład w dzieło międzynarodowej walki o postęp i demokrację, o pokój i socjalizm.

Akademia centralna w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1) Z wali się system kolonialny, a narody ujarzmione powstają do niepodległego bytu.

Zebrał się w dwa dni po zakończeniu w naszej stolicy narady ministrów spraw zagranicznych państw-uczestników Układu Warszawskiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Dwa zasadnicze problemy naszej epoki zostały na tej na radzie jeszcze raz zamianowane: głęboka i nierozdzielna jedność działań państw obozu socjalistycznego oraz nasze głębokie i niezachwiane dążenie do utrwalenia pokoju, do odprężenia międzynarodowego.

W przeddzień 1-Maja, dnia międzynarodowej solidarności w walce o pokój, powiedzieliśmy narodowi światu: **CHCEMY ŻYC W POKOJU ZE WSZYSTKIMI NARODAMI BEZ WZGLĘDU NA USTROJ SPOŁECZNY, CHCEMY WYSCIGU PRACY, A NIE WYSCIGU ZBROJEŃ!**

Następnie okolicznościowy referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Logi-Sowiński.

(Fragment referatu podajemy powyżej). Powitany serdeczną owacją zabiera głos prezydent Republiki Indonezji — dr Achmed Sukarno.

Gorące oklaski witają słowa naszego gościa. Padają okrzyki na cześć narodu indonezyjskiego, na cześć prezydenta Sukarno.

Rozbrzmiewają dźwięki „Międzynarodówki”. Jej słowa podchwytują zebrani.

Część oficjalna akademii zakończona.

W części artystycznej akademii wystąpiły: chór i orkiestra Zw. Zaw. Kolarzy w Warszawie, zespół pieśni i tańca „Kurpie Zielone” Województwa kiego Domu Kultury w Białymstoku. Na zakończenie, uczestnicy akademii obejrzyli film dokumentalny z dziejów walki KPP pt. „Tor”.

2 samochody 500.000 zł
i wiele cennych nagród
czeka na Ciebie w „KOZIOŁKACH”
w miesiącu maju

Akademia w poznańskiej WSE



Prof. A. D. Skaba wręcza odznakę pamiątkową jednemu z wyróżniających się studentów. Fot. — K. Przychodźki

(Inf. wł.)

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej zebrał się w dniu 30 kwietnia br. profesorowie asystenci, pracownicy oraz studenci, by uczcić uroczystą akademią dzień 1 Maja. Przy stole prezydalnym zasiadli m. in.: delegaci Komitetu Obwodowego KPZR z Charkowa.

Druga rozmowa Montgomery-Chruszczow

MOSKWA (PAP)

Marszałek Montgomery odwiedził w dniu 30 kwietnia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Nikitę Chruszczowa by kontynuować rozmowę rozpoczętą w śróde.

Przy rozmowie obecni byli marszałek Związku Radzieckiego, Sokołowski i kierownik drugiego europejskiego wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Biełochostikow.

W ambasadzie brytyjskiej w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, na której marszałek Montgomery poinformował dziennikarzy, że po powrocie do Anglii prześle premierowi Macmillanowi „ułożone w duchu przyjaźni” oświadczenie premiera Chruszczowa. Montgomery odmówił ujawnienia treści tego oświadczenia.

Marszałek brytyjski oznajmił, że premier Chruszczow zaprosił go do Związku Radzieckiego dla spędzenia wakacji. Montgomery podkreślił, że nie wie jeszcze, czy skorzysta z zaproszenia, niemniej jednak uważa je za zaszczytne. Dodał on, że ze swej strony zaprosił marszałka Malinowskiego do Anglii. Montgomery powiedział, że jego rozmowy z premierem Chruszczowem były „bardzo interesujące, bardzo szczerze i przyjazne. Toczyły się one w dobrej atmosferze”.

Odpowiadając na pytanie, jak ocenia swą wizytę pod względem politycznym, marszałek oświadczył: „Teraz znacznie lepiej rozumiemy radzieckie cele i idee. Jestem zdania, że Wschód i Zachód wkroczyli na dobrą drogę współżycia.”

LONDYN (PAP)

Prasa brytyjska na czołowych miejscach omawia wizytę Montgomery'ego w Moskwie oraz echa jego wystąpienia w telewizji amerykańskiej, w którym marszałek ostro skrytykował przywódców Stanów Zjednoczonych.

W akademii wzięła również udział delegacja Woj. Komitetu SED z Cottbus.

Po powitaniu przybyłych przez prof. mgr. Józefa Boronia, referat wygłosił prof. mgr Stefan Kaczmarek.

Owacyjnie przyjęli zebrani wystąpienie przewodniczącego delegacji charkowskiej, prof. A. D. Skaby, który w krótkich i serdecznych słowach podziękował za gorące przyjęcie i opowiedział o Charkowie.

Przekazując serdeczne pozdrowienia zebranym, prof. Skaba wręczył rektorowi Górskiemu album Charkowa.

Na zakończenie rektor J. Górski podziękował pracownikom za wiozony trud a wyróżniającym się w nauce i pracy społecznej studentom, wręczył nagrody książkowe.

Manifestacją na cześć gości zakończyła się część oficjalna uroczystej akademii. (jk)

Akademia wojewódzka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wsi poznańskiej, zapowiada się dalszy wzrost produkcji rolnej. Mamy jeszcze wiele przeszkód do pokonania, ale istnieją wszelkie możliwości, by te przeszkody pokonać.

W imieniu delegacji Komitetu Obwodowego KPZR z Charkowa przemawia prof. — A. D. Skaba.

Pozdrawiając serdecznie społeczeństwo województwa poznańskiego, omawia pokrótce historyczne znaczenie III Zjazdu PZPR i XXI Zjazdu KPZR, stwierdzając, że kroczymy wspólną drogą i, choć na tej drodze spotkamy niejedną trudność, to jednak wyniki pracy wskazują, że cel będzie osiągnięty.

Serdecznymi oklaskami podziękowali zebrani za pozdrowienia i życzenia dalszego rozwoju województwa poznańskiego i pogłębienia przyjaźni z ludźmi radzieckimi.

Na zakończenie części oficjalnej zabiera głos przewodniczący delegacji KW SED z Cottbus — Paul Hornick. Omawia on sytuację w Niemieckiej Republice Demokratycznej i jej osiągnięcia gospodarcze, po czym stwierdza:

„Bądźcie przekonani, że po drugiej stronie, łączącej nas granicę pokoju na Odrze i Nysie, mieszkają, żyją i walczą nie tylko ci, którzy się przyjaćmi zowią, ale ci, którzy swą przyjaźnią w obronie wspólnych interesów życiowych za wsze udowadniają będą.”

Międzynarodówka kończy część oficjalną.

W części artystycznej wystąpiły połączone chóry młodzieżowe miasta Poznania oraz amatorski zespół pieśni i tańca „Wielkopolska”. Komitetu Miejskiego ZMS.

J. K.

SCRIPTA MANENT

Roczniki pośólkich czasopism, to nieprzebrana skarbnica wiadomości nie tylko dla dziennikarza. Stanowią one pasjonującą wręcz lekturę i poddają w wątpliwość twierdzenie, że życie gazety trwa zaledwie jeden dzień. Wydaje się bowiem, że gazeta żyje tak długo, jak długo sięgają po nią ciekawe ręce ludzkie — chociażby w archiwach, bibliotekach uniwersyteckich czy publicznych, które posiadają i udostępniają zainteresowanym prasę z różnych okresów, z wszelkich dziedzin i wszelkich odcieni politycznych. No cóż, verba volant — scripta manent...

Rok 1937. Przed nami tygodnik „GŁOS KOBIECI”. W przededniu 1 maja, na czołowiec duży artykuł redakcyjny pt. „Święto z woli ludu”. Poniżej wiersz Zofii Wojnarowskiej, którego jedna ze strof brzmi:

Pierwszy Maj — to zawołanie,
co z ust słońca w świat daleki
po światłości oceanie
leci w pozwół huraganie,
wieszcząc biednym z nędzy wstanie
już na wieki!

1 maja 1937 roku „KURIER CODZIENNY” 5 gr” pisze:

„...pochód zgromadził w tym roku rekordową ilość uczestników, cechował go też zwiększony radykalizm. Barwnymi transparentami protestowano przeciwko interwencji w Hiszpanii. Niesiono kukły przedstawiające dobrodziejstwa faszyzmu. Przeważające w pochodzie szeregi młodych manifestowały na rzecz Frontu Ludowego, czerwonej Hiszpanii i Francji, czerwonej Warszawy i rządu robotniczo-chłopskiego. Wznoszono okrzyki przeciwko faszyzmowi, endecji, chuligaństwu.

W „GAZETIE ROBOTNICZEJ” ukazującej się w Katowicach, w dniu 30. IV. 1937 r. czytamy w artykule M. Niedziałkowskiego pt. „Przed 1 Maja — Represje i „środk” zapobiegawcze”:

„...Fala represji i aresztowań przeszła — w myśl starej tradycji — poprzez całą Polskę przed dniem 1 Maja... Tradycja ta sięga ustalonych obyczajów Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Pruskiego...

„Zbiegło się z pasmem represji i trudności wezwanie „Małego Dziennika”, aby w Polsce zakazano oficjalnie pochodów i obchodów Pierwszomajowych. Wezwanie jest, oczywiście, samo w sobie bezcelnością. Wrzucamy ramionami. Redaktorzy i wydawcy „Małego Dziennika” nie mieli nigdy nic wspólnego z Polską Walcząca.

A w dniu 1 maja w czołowiec „Gazety Robotniczej” pt. „Socjalizm i Polska”, czytamy m. in.:

„POLSKA PRACUJĄCA CHCE WZIĄĆ WE WŁASNE RĘCE DECYZJĘ O WŁASNYM LOSIE I O PRZYSZŁOŚCI KRAJU. Polski ruch socjalistyczny nie jest już w Polsce „człowiekiem samotnym” (o którym pisał Żeromski — dop. H. S.). Dojrzały obok nas i równoległy do nas inne wielkie sily masowe, samodzielne i twórcze — RUCH LUDOWY I RUCH PRACOWNICZY.

Wspólny front na szego ruchu i tam tych dwóch ruchów może skierować Polskę — WBRĘ FASZYZMU — na nową, wspaniałą, dziejową szlak przebudowy społecznej, gospodar

czej i kulturalnej. Na tym szlaku widzimy PEŁNĄ GWARANCJĘ POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI...

W dniu 2 maja 1937 r. „Gazeta Robotnicza” donosi już w tytule: „Prawdziwe oblicze stolicy — 75.000 demonstrantów na ulicach Warszawy — Największa w ostatnich 10 latach manifestacja robotnicza w stolicy”. A dalej znajdujemy takie tytuły:

„60.000 robotników na ulicach Łodzi”, „20 tys. w pochodach w Katowicach”, „25.000 robotników w pochodzie krakowskim”, „12.000 demonstruje w Gdyni” itd. itd.

Przedwojenna prasa burżuazyjna „obchodziła” dni 1 Maja po swojemu, a nawet „marannie się do nich przygotowywała.

A więc np. warszawski „KURIER PORANNY” już w przeddzień 1 maja 1937 r. uważał za celowe i zbawienne zamieszczenie obszernego artykułu o „agentach komunistycznych”. Ze oskarżenia były najzupełniej bezosobowe, brakowało faktów, przykładów — o to redakcję głowa nie bolała.

W dniu 1 maja zaś, na czołowiec zamieszczono „okolicznościowy” artykuł pt. „Święto pracy, czy międzynarodówki?”, w którym m. in. czytamy:

„...dalecy jesteśmy, niestety, od wykorzenienia z obyczajów i poglądów naszych narodowych jak najbardziej zgnębny i fałszywy stosunek do pracy, ustalonego w polskich instynktach w czasach jeszcze szlacheckich... Lepsze jest nieróbstwo i bieda, niż jakakolwiek praca, a już zwłaszcza praca fizyczna...”

Ten rozsądny nawet pogląd wyrażono po to, aby kilka wierszy niżej napisać co następuje:

„...Jest w Polsce zatem miejsce na święto pracy — nie przesądzając, czy ma się to dziać akurat 1 maja — jest miejsce na kult pracy... nie ma miejsca na święto międzynarodówek...”

Konia z rżędem temu, kto przetłumaczy takie rozumowanie na rzeczowy, sensowny język!

„Kurierowi Porannemu” sekunduje rządowa „GAZETA POLSKA” zamieszczając w dn. 1 maja 1937 r. na czołowiec art. „Zakłamanie”, w który nader „pomysłowo” wmontowano odbitek fotograficzną karty tytułowej broszury wydanej przez KPP.

Na drugi dzień za to, „Gazeta Polska” uczciła inne święto 1-majowe pisząc w tytule: „Święto Trzeciej Rzeszy — Dwie mowy kanclerza Hitlera”, a w treści:

„...Przeciwstawiając rezultat pracy ostatnich lat czterech i rząd Trzeciej Rzeszy systemowi Związku Sowieckiego — wzorowego rzekomo państwa proletariackiego — wskazał kanclerz, iż w Moskwie nie stoi u steru żaden proletariusz. Kanclerz natomiast nie pochodzi z żadnego zamku i nie był dawniej generałem, lecz wychodzi z ludu...”

W półtora roku później kanclerz „z ludu” odsłonił swe prawdziwe, dobrze nam znane, oblicze...

Dopiero na str. 6 omawianego numeru „Gazety Polskiej” znajdujemy krótkie doniesienia z obchodów 1 Maja w kraju, w których czytamy m. in.:

„...W Krakowie, w czasie zgromadzenia PPS na Rynku Głównym, grupa młodych Str. Narodowego wywołała bójkę... W Częstochowie w czasie pochodu doszło do starcia między członkami Str. Narodowego a milicją PPS... 6 ciężko pobitych osób odwieziono do szpitala. Wśród pobitych znajduje się 4 członków PPS.

W Włocławku grupa członków Str. Nar. próbowała zaatakować pochód... we Lwowie na pochód napadła grupa młodzieży wszechpolskiej...”

O jakimkolwiek potępieniu przez organ rządowy sprawców niezliczonych napadów na spokojne robotnicze pochody — naturalnie nie było mowy...

Endecki „KURIER WARSZAWSKI” z zasady nie „hańbił się” ani jednym słowem na temat święta klasy robotniczej. Dla redakcji „Kuriera” 1 Maja w ogóle nie istniał — może w nadziei, iż jeśli o czymś się nie pisze lub nie mówi, tego nie ma...

O 1-majowym święcie pisze „KURIER CODZIENNY” w dniu 2 maja 1938 r.: „Tłumne pochody pierwszomajowe — Bomba na Muranowie, 1 zabity w Kielcach, petardy we Lwowie”. I dalej:

„...Pochód — według „Robotnika” — liczył 60 tys. uczestników, a „Warszawski Dziennik Narodowy” oblicza uczestników wszystkich pochodów robotniczych, polskich i żydowskich na... 10—12 tys.

Pochód ZZZ (Związku Zawodowców — dop. H. S.) odbywał się pod znakiem demonstracji przeciwko Ozonowi... W pochodzie tym zwracała uwagę przygarbiona postać Jędrzeja Moraczewskiego, który mimo podeszłego wieku maszerował dziarsko pod takt „Czerwonego Szendara”.

W Kielcach doszło do rozlewu krwi; zajęte wynikiem pod lokalem Stronnictwa Narodowego. Posypały się kamienie i wyniki bójki... 1 osoba z grupy PPS została zabita, 3 zaś ranne.

Do zajścia doszło również w Poznaniu. 6 socjalistów zostało rannych. (podkr. — H. S.)

Na zakończenie nieco pierwszomajowych informacji prasowych z r. 1939. A więc w „GŁOSIE KOBIECI” czytamy artykuł pt. „Oskarżam!” i... własnym oczom trudno dać wiarę:

„...Z trybuny senackiej, z ust senatora Bartla, padły ciężkie oskarżenia pod adresem młodzieży spod znaku narodowego.

Do jakiego zdziwienia doszła młodzież — woła prof. Bartel — dowodzi fakt, że po powrocie z pielgrzymki do Częstochowy młodzi ludzie przechodzili uśmiechnięci obok kolegów Żydów leżących w kałużach krwi na korytarzach politechniki. Nie darowano nawet trupom i na kondukt pogrzebowy oficera Żyda odznaczanego orderem Virtuti Militari rzucał ci oblicujący młodzieńcy spluwaczkami z okien uczelni, chociaż w pochodzie brał udział przedstawiciel armii.

W dniu 1 maja obrzucili pochód robotniczy, ukryci za ogrodzeniem politechniki, bombami i cegłami. Jednemu robotnikowi bomba urwała rękę a wielu ciężko poraniła. Zbrodniarze uszli bezkarnie, nie dosięgła ich ręka sprawiedliwości.

Anarchia, terror panują na wyższych uczelniach, bicie Żydów, ba, nawet zabijanie, nie wzbudza żadnych skrępowań.

Faszystowskie rozwydrzenie szerzyło się w Polsce przedwojennej — w dużej mierze dzięki patronującej mu, zdemoralizowanej prasie burżuazyjnej.

A wojna zbliżała się wielkimi krokami. Powodowała ona również zmianę oblicza święta robotniczego.

Tak więc „KURIER CODZIENNY 5 gr” pisze m. in. w dniu 1 maja 1939 r.:

„...Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce robotnicy muszą, ze względu na ogólną sytuację międzynarodową, zaniechać pochodów publicznych i ograniczyć się do manifestacji w lokalach zamkniętych.

Robotnicy zakładów pracujących dla obrony narodowej zostali zwolnieni w tym roku z obowiązku strajku pierwszomajowego.”

I dalej w art. „1 Maja pod znakiem obrony narodowej”:

„...Hasło jest jedno, górujące nad wszystkimi innymi: wszystko dla obrony narodowej!”

Także cały numer 1-Majowy „ROBOTNIKA” poświęcony jest w roku wybuchu wojny, mobilizacji narodu do walki z Niemcami.

Dokąd zaprowadziły nas bezdroża hitlerowskiego i rodzimego nacjonalizmu — wiemy aż nadto dobrze. Ale wiemy także, że socjalistyczne ideały oparły się wszystkim dziejom w zawieruchom i pozostały — wiecznie żywe.

Halina SAWICKA



CAF — fot. Miedza

CZERWONE i ZIELONE

Kiedy szczupły, czarnowłosy Wietnamczyk wręczał Władysławowi Gomułce sztandar z wyhaftowanymi pozdrowieniami dla Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — obecnych ogarnęło wzruszenie, jakie zwykle towarzyszy spotkaniu serdecznych przyjaciół, uściskowi bliskich sobie ludzi. Kawałek jedwabnej, czerwonej materii najtrafniej, wyrażał poczucie solidarności międzynarodowej, międzyludzkiej więzi, kształtowanej i umacnianej we wspólnej walce o nowy, lepszy świat.

Takie same czerwone sztandary powiewają dziś na ulicach wszystkich miast świata. Różny jest wprawdzie przebieg 1 Maja w różnych krajach. Nie wszędzie jeszcze dzień dzisiejszy jest świętem radości, Ulicami Paryża, Chicago, Tokio maszerować będą gniewni ludzie. Ale tu i tam 1 Maja to bojowy apel wszystkich ludzi pracy.

Mówił Wietnamczyk: Wasze, Polaków, osiągnięcia są naszymi osiągnięciami. A przed nim i po nim przemawiali przedstawiciele różnych narodowości, ras i kontynentów. I wszyscy oni, wyrażając uznanie dla naszej pracy, podziw dla jej wyników, poparcie dla nowych zamierzeń — stwierdzali: dla nas — dla Związku Radzieckiego, Włoch, Indii, Algierii, Kuby — ważne jest to, co robicie w Polsce. Liczymy na Was, jesteście nam potrzebni.

Oto rola Polski w międzynarodowej rodzinie socjalistycznej, a zarazem nowa pozycja naszego kraju w świecie. Jakże odmienna od roli popychadła w ręku możnych, od pozycji biednego, zacofanego ekonomicznie państwa, zdanego na łaskę i niełaskę dolarowych patronów.

Treścią czasów, w których żyjemy, są dwie podstawowe sprawy: współzawodnictwo między światowym systemem socjalistycznym a światowym systemem kapitalistycznym oraz działanie na rzecz zachowania i utrwala

nia i utrwalenia powszechnego pokoju. Jest rzeczą zupełnie bezsporną, że decydujące znaczenie w tym współzawodnictwie będzie miał wzrost potencjału ekonomicznego ZSRR. Ale równie bezsporny jest fakt, że od wkładu każdego kraju socjalistycznego zależy tempo i zakres zmian w układzie sił na świecie, zależy rozwiązanie najważniejszego problemu współczesnej ludzkości — usunięcia wojny ze stosunków między narodami. Wzrost sił socjalizmu i wyprzedzenie pod względem ekonomicznym głównych krajów kapitalistycznych przez kraje socjalistyczne uczyni wojnę niemożliwą.

Naszym wkładem we współzawodnictwo między obu systemami, do międzynarodowej walki o zwycięstwo pokoju nad wojną, będzie realizacja programu ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Polski w latach 1959—1965, uchwalonego przez III Zjazd partii. Zakładamy wzrost produkcji przemysłowej na koniec 1965 roku o 80 procent, a produkcji rolnej o 30 procent w porównaniu z rokiem 1958. Program śmiały ale zupełnie realny. Wyrzeczeniem i zaciskaniem pasa poprzedniego okresu przychodził na zmianę mądra i oszczędna gospodarka, oparta o wzrost wydajności pracy, będący wynikiem lepszej organizacji pracy, postępu technicznego, kształtowania się społecznego stosunku do pracy i wspólnej własności. Czy trzeba dodawać, że realizacja programu gospodarczego rozwoju Polski oznacza równocześnie dalszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy? Rezultaty I kwartału br., przebieg czynu pierwszomajowego w mieście i na wsi wskazują, że praca ta jest dla polskich mas pracujących oczywista.

Nasz wkład jest ważny, potrzebny, liczy się. Liczy się tym więcej, że jest wkładem na rzecz sił pokoju i socjalizmu, które nam z kolei pomagają. Polska Ludowa nie jest osamotniona. Ani w sprawie

swych granic na Odrze i Nysie, ani w swych inicjatywach pokojowych, ani w swych codziennych troskach i kłopotach. Dokonałszy niedawno bilansu 14 lat działania polsko-radzieckiego układu. To był korzystny rachunek. Przyjaźń, pomoc, współpraca i poparcie ZSRR oraz całego obozu socjalistycznego, towarzyszyć nam będą także nadal.

1 Maja — wiosna w rozkwicie. A choć polityczne niżej, idące od Zachodu, mącą niekiedy pogodę, patrzymy z dobrą nadzieją w przyszłość. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego potwierdziła naszą wolę pokojowego uregulowania ważnych, a Polskę bezpośrednio obchodzących problemów. Wierzymy — więcej: jesteśmy pewni, że rosnące oznaki odprężenia międzynarodowego wskazują nieodwracalny proces, który wcześniej lub później, nie dziś — to jutro na pewno, doprowadzi do zaniechania niebezpiecznego wy-

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA

ścigu zbrojeń, do pokojowego współżycia narodów.

Za niecałe trzy miesiące obchodzić będziemy 15 rocznicę powstania Polski Ludowej. Cóż znaczy 15 lat w tysiącletniej historii państwa? A jednak, gdy spojrzeć wstecz, to każdy z nas przyzna, że — jakkolwiek byśmy wyszukiwali — rzeczywiście nawet dziury w całym — zrobiliśmy kawał potrzebnej roboty.

Oto jeszcze jeden powód do dumy, radości i uzasadnionej nadziei w to czerwone święto, zielone święto — pierwszomajowe.

Tadeusz GUTKOWSKI



CAF — fot. Uchymiak

HISTORIA JEDNEJ GODZINY

Oczytelnikowi należy się słowo wstępne do tego nieco dziwnego reportażu. Rzecz dzieje się niedaleko PO-METU na budowie Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych rosnącej w szczerym polu.

W gabinecie dyrektora — Stanisława RICHTERA znalazła się pewnego dnia spora grupa dziennikarzy „Głosu”. Przybyliśmy tutaj w ściśle określonym celu: podpatrzyć różne stanowiska budowy o tej samej porze. Każdy z nas poszedł więc na z górą upatrzoną pozycję z zadaniem zrelacjonowania swoich spostrzeżeń. Suma tych relacji złożyła się na nasz dzisiejszy reportaż.

Zanim jednak przystąpiliśmy do dzieła, dyrektor St. Richter odkrył przed nami niektóre tajniki powstającego królestwa. Fabryka w budowie — to bardzo ciekawy i złożony organizm. St. Richter jest dyrektorem zakładu i reprezentuje inwestora — Zjednoczenie Przemysłu Wytwarzającego Precyzyjne. Dysponuje on grupą inspektorów nadzoru, działem planowania, działem przygotowania produkcji, działem technologicznym i działem zaopatrzenia w maszyny i urządzenia (1000 maszyn i urządzeń!). Na budowie „działa” też kierownik — występujący w roli wykonawcy — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Fabrykę budującą też inne zakłady — Poznańskie Przedsiębiorstwo instalacji Przemysłowej oraz Elektromontaż. Obiekty wznoszone są przy wydatnej pomocy ostrowskiej betoniarzy i Czyżyn pod Krakowem. Łączą się tu więc interesy dwóch wspólnot: tego, który ma pieniądze, i tego, który za te pieniądze buduje.

Fabryka Łożysk Tocznych pochłonie ponad pół miliarda złotych. Same roboty budowlane kosztować będą 150 mln. zł. Plan przewiduje, że w 1965 roku znajdzie tu zatrudnienie 4.500 osób.

Oddajmy jednak głos reporterom...

Spojrzałam na zegarek: było dokładnie pół do drugiej.

„...A on stawia — mówił do słuchawki dyrektor St. Richter — warunek: mieszkanie? Mieszkania będziemy mieć w marcu. Ale ja go najpierw muszę zobaczyć... My tu już mamy 300 podań o



Dyrektor Stanisław Richter

pracę na różne stanowiska. Jest z czego wybierać. Tak, dobra, czekam na niego...” Trzasnęły widełki aparatu i równocześnie skrzypnęły otwierane drzwi. Jakaś młoda pani podała p. Richterowi grubą teczkę tekturową.

— Podpisz?

— Uhm.

— Spełniam teraz najprzejmniejszą czynność dyrektorską — przypomniał sobie o mojej obecności p. Richter — podpisuję 17 awansów pierwszomajowych. Kiedy za młodą panią zamknęły się drzwi, dyrektor sięgnął po słuchawkę i spojrzawszy na aparat odłożył ją — raz jeszcze w moją stronę rzucił: — Widzi pani? — zajęty jak zwykle. Dwa numery na całą budowę dali!

— Dyrektorze, można na chwilę — To był pierwszy interesant. Jak się potem dowiedziałam — inż. Lech Cedler. Główny technolog, jedyny w tej chwili specjalista z branży łożysk tocznych, były szef produkcji fabryki w Kraśniku.

— Jest taka sprawa. Obrabiarki od Włochów przyjdą na pewno. Od Niemców — prawdopodobnie. Ale nasza Wiepofana chyba nawali. W 60 roku mają dopiero robić prototypy. — Trzeba próbować wpłynąć na przyspieszenie ich produkcji.

— A jak się nie uda?

— Panie dyrektorze ja tylko na chwileczkę — młody człowiek z kawałkiem białej kartki w ręce uchyla drzwi.

— Proszę, wejdźcie. Co z matką?

— Gorzej, niestety. I ja właśnie dlatego proszę o zwolnienie.

.....

Drugi interesant uzgadnia z dyrektorem Richterem plany produkcyjne. Razem pochylają się nad kolumnami cyfr, zaglądają w ołówek zestawów. Sumują, zastanawiają się — decydują.

Ktoś przynosi nową teczkę urzędowych druków do podpisania. Niebieski długopis dyrektora miga nad papierami jeszcze wtedy, gdy rozpoczyna rozmowę z trzecim gościem. Jest nim stary „kumpel” dyrektora, towarzyszy jego pracy

przy budowie fabryki maszyn zniwnych w Płocku potem w Starogardzie, wreszcie tu — inż. Stefan Zmijewski. Od 1949 roku zdążyli się poznać „na wylot” i rozumieć niemal bez słów. Inż. Zmijewski — z-ca dyrektora, rozkłada na biurku wykresy.

— Tu będzie śniadnia, tu natryski, więc jak ze ścianką, tu — czy tam?

— Wiesz, myślę, że tak będzie najlepiej. Tu z oświetleniem słabo, ale to ostatecznie tylko łazienka...

Drugi wykres rozłożono przed dyrektorem podczas czwartej wizyty.

— Dyrektorze — więc jak z tym magazynem stali? Szlachetną i nieszlachetną razem trzymać? To magazynier dbać będzie tylko o jedną.

— Przecież nie będziemy budować dwóch magazynów! Trzeba tylko wyraźne ogrodzenie zrobić, znakowanie — i koniec.

W drzwiach pojawia się nowa głowa: „dyrektorze, można na kilka sekund?” Interesanci mijają się w drzwiach — ja spoglądam na zegarek. Minęła godzina. Przez ten czas gabinet dyrektorski ani przez minutę nie był pusty.

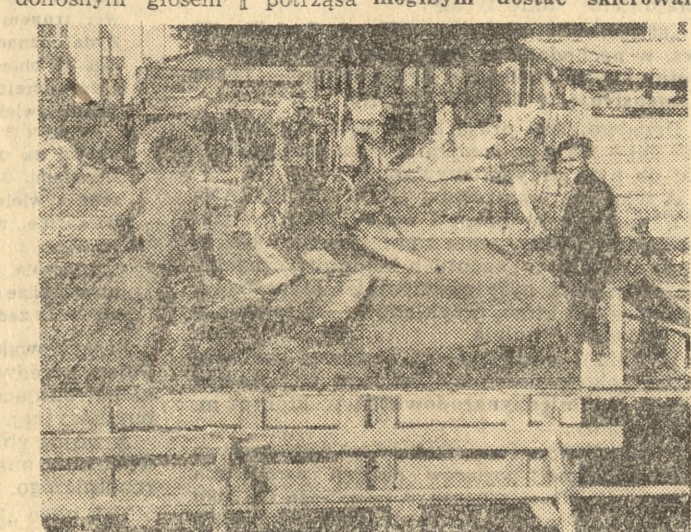
Przy pożegnaniu pytam:

— Czy to dzisiaj taki wyjątkowo ruchliwy dzień, czy raczej normalny?

— Najzupełniej normalny — uśmiecha się (co robi bardzo często) dyrektor Richter i zapala kolejną połówkę („tak się — widzi pani — sam oszukuję, bo to na jedno wychodzi!”) papierosa. (w.ch.)

Apartament” głównego inżyniera to mała kłitka. Kiedy reporter przekracza jej próg od stołu wstaje mężczyzna w szarej wiatrówce.

— Paprzycki — stwierdza donośnym głosem i potrząsa



Mistrz Jan Banecki (z prawej) w czasie obchodu stanowisk pracy. Fot. (4) — K. Przychodzki

dłoń reporterem. — Niech pan siada, przed obchodem muszę jeszcze coś dokończyć — dodaje po chwili i znów pochyla się nad arkuszem, na którym widnieje nadruk: „Plan wykonania głównych rodzajów robót”.

Inżynier pracuje szybko posługując się suwakiem i tablicami. Raz po raz rzuca półgłosem dane liczbowe, po czym siedzący obok młody pracownik rozpoczyna manipulować maszynką do liczenia.

Inżynier prostuje w końcu barczystą sylwetkę.

— Niech pan robi na czysto III kwartał — mówi do pomocni-

ka, a widząc pytające spojrzenie reportera wyjaśnia. — Kończymy właśnie harmonogramy na II półrocze. Tyle z tym pracy, że przez cały dzień nie miałem czasu zajrzeć na budowę.

— Cieśle odchodzą! — wpada nagle z alarmującą wiadomością młody człowiek.

Inżynier jest już na korytarzu i konferuje z rzemieślnikami, których „wypożyczyło” aż do odwołania SPB.

— Tak nie można, panowie, — tłumaczy. — Popracujcie jeszcze dwa dni, skończcie pracę i wtedy pojedziecie.

— Hm, kiedy nas wzywają — odpowiada jeden z cieśli — a zresztą nie ma desek.

— Jutro rano będą.

— No dobra — decydują w końcu mistrzowie hebla — ale niech pan tę sprawę załatwi z SPB.

Wreszcie idziemy na obchód. Rajd przerywa jednak szybko starszy pracownik, który pokazuje inżynierowi dwie małe płytki z terrakoty i większą glazurę.

— Dobrze będą?

— Tak — opiniuje inżynier i wyjaśnia. — Tym zostanę wyłożone posadzki i ściany w dwóch pierwszych halach, jakie oddamy do użytku.

Zbrojarnia — pierwszy etap obchodu — pusta. Jej „mieszkańcy” są na budowach.

Dociągamy do betonarki. Po siada rzadko stosowaną mechaniczną ładowarkę, która na pełnia właśnie skrzynię samochodu.

— Koniecznie trzeba tu położyć posadzkę, bo niszczy się zbyt dużo cementu — mówi inżynier rozglądając się po wizorycznie ustawionej szopie.

— Panie inżynierze, czy ja mógłbym dostać skierowanie

Zanim wdrapałem się do nich okrężną drogą po szalunku, mistrz był na dole. Zeszedłem na dół — mistrz gdzieś zniknął...

W jego „budce” rozłożone są na stole jakieś rysunki techniczne. To jest cała mistrzowa mądrość — umieć przetworzyć rękami swych robotników skomplikowany projekt w jeszcze bardziej skomplikowane, potężne mury i silne stropy.

Pan Adamek znalazł się wreszcie. Mistrz ma czas, mogę pytać.

— Cieśle szalują teraz deskami zsypy węglowe przyszłej kotłowni, ci tam na górę betonują już belki żebrowe — wyjaśnia. — Dziś muszą skończyć, zdążyć chyba do siódmej. Tak trzeba, bo inaczej beton zastygnie... To nie to co tamte hale — macha lekceważąco ręką. — Taniej to wypada, prawda. Składa się je jak klocki, wszystko prefabrykaty, ale tu trzeba robić w betonie.

Majster mówi o kotłowni jako o sercu fabryki, a w głosie wyczuwam nutkę dumy i — jakby satysfakcji, że to on właśnie tą budową kieruje. Ma prawo, to już trzeci większy zakład na jego „rozkładzie”.

— Co oni tam robią? — pytam, ujrawszy kilku robotników, jak z uporem wpychają na traktor olbrzymią skrzynię.

— Co oni tam robią? — pytam, ujrawszy kilku robotników, jak z uporem wpychają na traktor olbrzymią skrzynię.

Teraz to już pojedzie prędko... (ak)

Ma za sobą 25 wiosen i szkołę mistrzów Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, a przed sobą... Teraz ma nadzór budowy kilku hal fabrycznych.

Daleko, gdzieś na drugim skraju lasu betonowych dźwigarów, robotnicy betonują pachwiny i gzymsy świetlikowe. Tutaj na miejscu przyszłej fabryki waleczków i koszyczków (jak się to wszystko dziwnie nazywa!) betonuje się stropy podziemnych urządzeń. Drepąc za Janem Baneckim, gubiąc buty w płataninie żelaznych kratownic wzmacniających przyszłe stropy.

— Majster, tam jest tylko jedna szklanka, co robić? — woła ktoś do mojego bohatera.

— Róbcie strop, tam jutro założą nowe szklanki... (Jest to miejsce w betonie, w które wejście potem słup podtrzymujący dach hali).

Mistrz gna po budowie. Tu zwrócił uwagę, by schować próbki pobranego betonu, tam pokłócił się z cieślami o odzież ochronną, wydawaną raz na rok, którą już podarł; w podrecznym magazynie zwraca uwagę, żeby równo układać worki z cementem, bo się pomiesza. Mój mistrz pędzi zwinnie po chyboliwych kładkach, kratownicach, przeskakując pokłady świeżego betonu.

Jego sąsiad, majster Antoni Adamek nadzorujący budowę kotłowni, jest na szczycie spokojny. Ma się te trzydzieści lat wprawdy, budowa to dla mistrza Antoniego żadna tajemnica. Teraz właśnie stoi na pomoście trzeciego piętra i pokazuje coś fotoreporterowi Przychodzkiemu.

Zanim wdrapałem się do nich okrężną drogą po szalunku, mistrz był na dole. Zeszedłem na dół — mistrz gdzieś zniknął...

W jego „budce” rozłożone są na stole jakieś rysunki techniczne. To jest cała mistrzowa mądrość — umieć przetworzyć rękami swych robotników skomplikowany projekt w jeszcze bardziej skomplikowane, potężne mury i silne stropy.

Pan Adamek znalazł się wreszcie. Mistrz ma czas, mogę pytać.

— Cieśle szalują teraz deskami zsypy węglowe przyszłej kotłowni, ci tam na górę betonują już belki żebrowe — wyjaśnia. — Dziś muszą skończyć, zdążyć chyba do siódmej. Tak trzeba, bo inaczej beton zastygnie... To nie to co tamte hale — macha lekceważąco ręką. — Taniej to wypada, prawda. Składa się je jak klocki, wszystko prefabrykaty, ale tu trzeba robić w betonie.

Majster mówi o kotłowni jako o sercu fabryki, a w głosie wyczuwam nutkę dumy i — jakby satysfakcji, że to on właśnie tą budową kieruje. Ma prawo, to już trzeci większy zakład na jego „rozkładzie”.

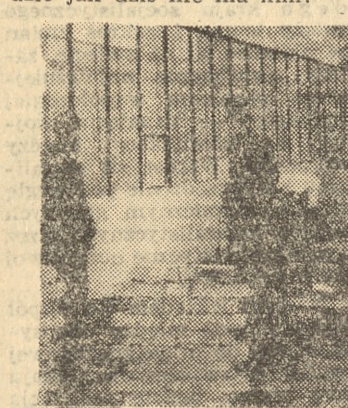
— Co oni tam robią? — pytam, ujrawszy kilku robotników, jak z uporem wpychają na traktor olbrzymią skrzynię.

— Betoniarze, przenoszą się na B-2, zabierają narzędzia. Tutaj każdy ma swoje i swojego pilnuje. Inaczej to byśmy się nigdy nie rozliczyli.

Ktoś przeszkodził nam:

— Kiedy wy te stropy zrobicie? — woła do majstra inż. Stachurko, dźwigając na plecach statyw do teodolitu.

— Zrobi się, ale co poradzisz jak dziś nie ma kim?



Ostatnie prace w narzędziarni.

Tutaj też są kłopoty z brakiem ludzi. No, ale przecież dają sobie radę!

To pani jest moim Aniołem Stróżem? — zapytał szczupły mężczyzna. — Ja mam towarzyszyć panu w ciągu godziny — odparłam.

— Proszę więc ze mną. Mam małe spotkanie z inspektorem nadzoru.

Takim dialogiem, niczym u Anatola France'a, zaczęła się moja znajomość z inż. Lechem Szumanem, kierownikiem budowy fabryki ze strony wykonawcy — Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Minęliśmy kilka pokoi. Nad stołami zawalonymi wykresami pracowali inżynierowie.

Na widok Szumana podniosłem lekko zza biurka postawny mężczyzna.

— Czekaliśmy na pana, — powiedział.

— Właśnie chciałem z panem pomówić, inżynierze na temat tego laboratorium — rzekł witając się Szuman.

Inż. Zmijewski, kierownik budowy z ramienia inwestora, wyciągnął dziennik. Zagłębili się obaj w fachowych wywodach na temat urządzeń i budaję koloru ścian przyszłego laboratorium.

Po chwili skusił mnie widok za oknem. Właśnie potężny traktor, ciągnąc wydładową na płytami pilśniowymi przyczepę, zatrzymał się w pobliżu. Po drugiej stronie drogi strzelały w górę smukłe konstrukcje hal o dużych oknach. Szkło i beton. Nowoczesność!

— Inżynierze Gendera, jedź no słowko! — wołanie kierownika Szumana przerwało mi kontemplację widoku za oknem.

Młody mężczyzna nie kwapił się zbytnio do rozmowy. Spieszył się wyraźnie. Dochodziła trzecia po południu. Zatrzymał się jednak i wkrótce obaj uzgodnili sprawę przewo-

dów gazowych. Tymczasem do biura wszedł jeden z majstrów.

— Inżynierze, co zrobimy z tymi parapetami? Mają być na konsolkach? — zwrócił się do kierownika Zmijewskiego.

W krótkiej naradzie zabrali głos niemal wszyscy w biu-

rze. Gdy majster wyszedł, skończyła się okazja. Zaczęłam już tracić „anielską” cierpliwość.

— Panowie pracujecie — rzekłam — a ja siedzę chwilami jak na tureckim kanapie. Powiedźcie coś o fabryce. Jak będzie wyglądać w przyszłości?

Oczarowana słuchałam snu tej przez trzech inżynierów wizji przyszłej fabryki — giganta. Widziałam oczyma wyobraźni gotowe hale, osmiopiętrowe wieżowce administracji, połączony ażurowymi pomostami na wysokości pierwszego piętra z halami produkcyjnymi, krzewy wzdłuż ulic, zielone i skwery. A jeszcze przed rokiem jedynym środkiem lokomocji był... spychacz. Kopaczy trzeba nierzadko było wyciągać z... butów. Grzęzli w lepkiej glinie po kolana.

— Może pani pragnie zobaczyć budowę — zaproponował inż. Szuman — Ja także chciałbym popatrzeć.

Las konstrukcji wyrosły na przestrzeni 23 hektarów imponował ogromem przestronnych hal. Buszowali w nich koledzy, rozsiadani po całej budowie. Mój towarzysz opowiadał o troskach i kłopotach, o organizacji pracy (podlega mu 300 ludzi, 7 mistrzów i 3 kierowników robót), mówił o placach,



zaopatrzeniu, o dostawach, o blaskach i cieniach kooperacji.

Gdy wracaliśmy, budowa pułkowała powoli. Koniec pracy.

M. K.

Wbrew przepowiedniom moich babek i ciotek wróżących mi kiedyś nie najlepszą karierę (było się tym żywym dzieckiem) właśnie ja spośród moich redakcyjnych kolegów zaszedłem najwyżej. Wprawdzie krótko, bo tylko godzinę byłem nad nimi... na dachu przyszłej hali produkcyjnej nr 1. Czy to nie zaszczytne wywyższenie? Na tym punkcie obserwacyjnym polecił mi kierownik „łapać” życie na gorąco. Dzięki mu za to. Poznałem przecież budowniczych największej poznańskiej inwestycji 5-latką bezpośrednio przy robocie. Podziwiam ich.

W 38 osób podciągnąć pod dach w krótkim czasie jedną z największych hal przyszłej fabryki — to nie lada wyczyn. Chodzę sobie w tej chwili po dachu i notuję. Obok mnie mistrz budowlany — Marian Grobelny rzuca dyspozycje jednemu z członków brygady dekarzy.

— Będzie teraz uszczelniać „pachwiny”.

Idziemy z p. Grobelnym na drugi koniec dachu. Robotnicy kładą już tu „szlichtę” tzn. warstwę betonu, na którą przyjdą później dwie warstwy płyt pilśniowych i papa. Jedną brygadę dekarzy składającą się z siedmiu ludzi dziennie pokrywa szlichtą 500—600 m². Ogółem muszą obróbić 13 tys. m², tyle bowiem wynosi łączna powierzchnia dachu.

Mimo, że nie powinienem przeszkadzać w pracy, nie mogę jednak odepchnąć pokusy na rozmowę z robotnikami. Dowiedziałem się, że większość z nich pochodzi spod Konina. Mieszkają w hotelu robotniczym. Wielu dojeżdża też z okolic Poznania. Z pracy są zadowoleni. Zadowolony jest też ze swych podwładnych mistrz Grobelny.

Grubo przekroczyłem przez kierownika określony czas mego pobytu na hali. Z wysokiego stanowiska ciągnęłam mnie koledzy szykujący się już do wyjścia. (mi)

Pracownicy poszukiwani

Główny księgowy do przedsiębiorstwa państwowego w Poznaniu poszukiwany zaraz. Uposażenie wg stawek dla Przeds. Handlow. zaliczonego do I grupy przeds. Reflektuje się na siły rutynowane i poważne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla K3200.

Farmaceutę-analityka z co najmniej kilkuletnią praktyką na stanowisku stanowisko poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2972.

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Odeńczo-Obuwicznego PT w Dobrzycy Wlkp. pow. Pleszew przyjmie zaraz pracownika na stanowisko z-cy gł. księgowego oraz księgowego-kosztowca. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w dyrekcji, względnie w drodze korespondencyjnej. K2930

Praca

Pracujące małżeństwo z dwójkiem dzieci poszukuje natychmiast uczciwej pomocy domowej z utrzymaniem i noclegiem. Poznań, Winogrody 145 m. 4.

Pracznia stała potrzebna „Pianka” Poznań, Matejki 45. 16544g

Rencistka potrzebna zaraz do kuchni, umiejąca dobrze gotować. Poznań, Wodna 12 m. 9. (Zgłoszenia: Warsztat w podwórzu). 16642g

Tokarz i uczeń potrzebni zaraz. Poznań, ul. Dolna Włda 16 (warsztat). 16663g

Przyjmie pomocnika piekarskiego. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16681g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Norwida 10 tel. 26-27 (przy Poznańskiej). 16692g

Pomoc domowa potrzebna na stałą posadę. Zgłoszenia: Poznań, Czerw. Armii 26 II p. tel. 33-25. 16762g

Ucznia przyjmie. Poznań, ul. Kolejowa 47 (stolarnia). 16810g

Pomoc domowa potrzebna 4 godz. dziennie, najchętniej emerytka. Poznań, Szpitalna 2 m. 24 (18-18). 16814g

Gospośnią na plebanie potrzebna. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla nr 16882 g.

Pracownia uczelnią do wytworów wód gazowych przyjmie zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17240g.

Przyjmie zaraz pomoc domową. Poznań, Armii Czerwonej 26 m. 21. 17242g

Potrzebny uczeń piekarski zaraz. Poznań, Szarnarskiego 11 m. 1. 17249g

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. Kosciuszki 34 m. 9 od godz. 19. 17213g

Reparator oddam pracę w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17276g.

Samodzielna gospośnią potrzebna do domu lekarza. Zgłaszać się: Poznań, Lampego 5 m. 2 w godz. 13 - 17. 16925g

Prowadzącą dom — samodzielnie gospośnią zaraz przyjmie. Dobre warunki. Poznań, Rutkowskiego 12 m. 20 (po godz. 17). 16979g

Ucznia stolarskiego od lat 16 przyjmie. Stolarnia Poznań, Łukaszczyka 5. 17062g

Pomoc domowa do 2 dzieci potrzebna zaraz. Puszczycówko k. Poznania ul. Śląska 17. Informacje: Poznań, Mickiewicza 22 m. 8. 17071g

Pomoc domowa do rodziny z jednym dzieckiem potrzebna. Poznań, Strzelecka 25 m. 3. 17098g

Pomoc domowa ze spaniem (lub bez) potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Miła 4 m. 2 (przy- stanek Szamotulski). 17217g

Gospośnią — pomoc domową poszukuje. Poznań, Radosna 4 m. 2 (przy Botaniku). 17122g



Dnia 29 kwietnia 59 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. śp.

Mieczysława Książkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja 59 r. o godz. 17 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Buku.

O tym krewnych i przyjaciół zawiadamia

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysłała.

Buk, Pl. St. Reszki 10. 17267g



Dnia 29 kwietnia br. zmarł nagle w Poznaniu w czasie pełnienia swych obowiązków opatrzony ojcami św. mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy tatuś, drogi brat, szwagier, wujek, kuzyni śp.

Aleksander Ośmiński

mgr farmacji

Kierownik Apteki w Gołańczu

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, dnia 3 maja w Gołańczu.

O tym zawiadamiają stroskane

ZONA, CORKI I RODZINA

Gołańcz, Poznań, Sopot, Gdynia, Inowrocław, Smigiel, Mogiła, 17263g

ZAKŁADY MŁYNNARSKIE W POZNANIU

ul. Fabryczna 22/23

OGLASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie:

1. prac malarskich w budynku administracyjnym o kubaturze ca 1000 m³
2. Ochron zabezpieczających części ruchome maszyn młynskich w młynach nr 1 Poznań ca 12 szt. 2,5 m², w młynie nr 2 Poznań-Antoninek 10 szt. 3 m², w młynie nr 4 Srem 14 szt. 2,5 m².

Termin wykonania prac: do 30 VI 1959 r.

Blizszych informacji udzieli dział techniczny Zakładów Młynarskich w Poznaniu, ul. Fabryczna 22/23, gdzie należy składać oferty w terminie 10 dni licząc od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K3011

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT INSTALACYJNYCH W POZNANIU

ul. Ogrodowa 12

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- 1 SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Skoda — Tudor” 1 102”.

Cena wywoławcza 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19. 5. 59 r. o godz. 10 przy ul. Ogrodowej 12.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa przy ul. Ogrodowej 12 wadium w wysokości 10% proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać oddzielnie z wyjątkiem świąt od godz. 7 do 15 przy ul. Krzywej 15.

Poza tym posiadamy również do uprzedzenia CZĘŚCI SAMOCHODU marki „Ford — Canada” V 8 (części silnika, mechanizm różnicowy, kompl. skrzynia biegów i in.). Części te można obejrzeć w miejscu i terminie jak wyżej.

K3087

P. K. P. ODDZIAŁ TRAKCJI W POZNANIU

ul. Kolejowa 23

ogłasza

PIERWSZY PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż

SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO

marki Magirus typ L-365
w cenie wywoławczej 70.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja br. o godz. 9 w Samochodowni ul. Kolejowa 13. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu, ogłasza się drugi i trzeci przetarg na wspomniany samochód w cenie wywoławczej w drugim 42.000 zł, a trzecim 17.500 zł. DRUGI PRZETARG odbędzie się 1 czerwca br., a TRZECI 16 czerwca br. o godzinie 9 jak wyżej.

Wadium w wysokości 10 proc. należy składać najpóźniej na dzień przed wyznaczoną datą przetargu w Kasie Stacyjnej na Dworcu Zach.

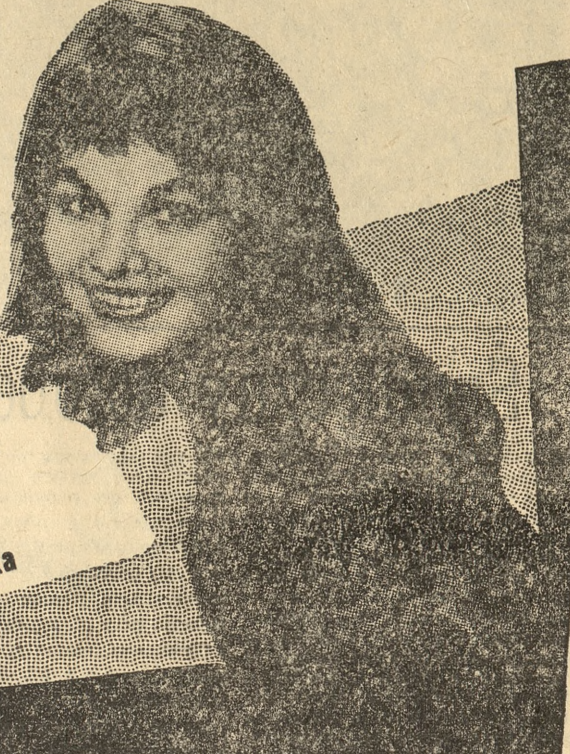
Pojazd można oglądać w dni powszednie w godz. 9 — 14 w Samochodowni po uprzednim zgłoszeniu się u kierownika.

K3074



TOTO-LOTEK
nie zawodzi
zwolenników

1.000.000 złotych Poznań
6 x 169.470
w KOLEKTURACH
Warszawy, Poznania, Katowic, Krakowa i Gdańska



K3188

SPÓŁDZIELNIA PRACY

REMONTOWO-KONSERWACYJNA

„GRUNWALD”

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 17b w podw. I ptr.

(dawn. Dworzec Główny — Wolne Tory)

OGŁASZA

KONKURS

na stanowisko:

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO

Wymagane warunki:

1. wyższe lub średnie wykształcenie techniczne (inżynier branży bud. lub budowniczy)
2. co najmniej 10-letnia praktyka zawodowa na stanowisku kierowniczym
3. pełna znajomość zagadnień z zakresu ogólnobudowlanych
4. posiadanie uprawnień budowlanych.

Stanowisko jest do objęcia od 1 maja br. Wynagrodzenie mies. stos. do Uchwały Zarządu CZSP nr 300 z dnia 13. XII. 57 r.

Podania łącznie z życiorysem należy przysyłać na adres Zarządu Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru kandydata w/g swobodnego uznania. K3102

Stolarz meblowy zaraz

potrzebny. Stolarnia Piekary 13b. 17064g

Gospośnią potrzebna do domu lekarza. Poznań, Trybunalska 7 (boczna Kasztelańska). 17219g

Pomoc domowa do trzech dorosłych osób potrzebna. Poznań, Opalenicka 5 m. 16920g

Murarzy do budowy domu 1-rodzinnego przyjmie. Zgłoszenia w godz. 19-21. Poznań, Grobla 4 m. 5. 16100g

Uczeń fryzjerski potrzebny może być przyjezdny, z prowincji. Poznań-Solacz, Nad Wierzbakiem 20. 16130g

Kupno

Deseczki z twardego drewna grub. 8 m/m mogą być krótkie lub odpady kupię spiesznie. Wikentyn Mańkowski, Sarnowa p. Radowic. 16884g

Sprzedaż

Samochód 5-osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na motocykl nowy z dopłatą. Gniezno, nr tel. 12-71. 11720p

Sprzedam samochód „Warszawa” z PeKaO elektrokardiof i lampę rentgenowską. Poznań, Garbary 16 m. 4. 17253g

Sprzedam kwasek cytrynowy krystaliczny zagraniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17234g.

Sprzedam prasę do słomy na 2 sznurki. Janeda Edward, Konarzewo, pow. Poznań. 16633g

Dnia 29 kwietnia 59 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 76 moja ukochana żona, nasza matka, teściowa i babcia śp.

z Wieczorków
Wiktoria Czaplicka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja 59 r. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.

W głębokim smutku pogrzeżeni

MAŻ I DZIECI

17177g

Dnia 29 kwietnia 1959 r. zmarł nagle w wieku lat 56 nasz długoletni pracownik

Aleksander Ośmiński

mgr farmacji

kierownik Apteki nr 86 w Gołańczu

W Zmarłym stracił miły sumienny pracownik i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 maja br. w Gołańczu.

RADA ZAKŁADOWA

DYREKCJA

ZARZĄDU APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO

K3203

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

KOMINIARZY W POZNANIU

ul. Dzierżyńskiego 11, tel. 89-63

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA ZAKUP 4 TRANSFORMATORÓW specjalnych do zasilania silników trójfazowych prądu zmiennego o obniżonym napięciu 3 x 28 V i mocy ca 2,5 KW.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Szczegółowych informacji udzieli kier. Oddz. Techn. ob. Hałas tel. 96-97 w Poznaniu, ul. Dolna Włda 12.

Oferty należy składać do dnia 10 maja br.

K3917

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam maszynę dziewiarską 2-plytową metalową z rufką „Busch”. Poznań, Szczanieckiej 9a m. 5. 17235g

Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tania i dobrze sprzedaje firma Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. 16125g

Samochody: „Warszawa”, Spartak, Ford-Zephyr, Skoda - 1102, Mercedes 170, Fiat 1100 i Wartburg sprzedam. Konesjonowane Pośrednictwo — Poznań, Kraszewskiego 30. 16342g

Sprzedam samochód bagażowy 750 kg oryginalny 4 cylindrowy po szlifie Szamotul- ul. Rewol. Październikowej 2. 16456g

Ciężarówkę ZIS 5 zamienię na osobówkę event. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16626g.

Fortepian krótki krzyżowy tania sprzedam. Poznań, Zaczysze 4 m. 3. 16685g

Motocykl WFM start b. dobry sprzedam. Garmarska 3 (w podwórzu). 16709g

Sprzedam tania motocykl WFM i Triumph Sahara na teleskopach — b. dobry stan. Poznań, Dzierżyńskiego 66 m. 19. 16769g

Kurczęta — kurki z marca — 1000 sztuk sprzedam. Swarzędz — Jasin 29, lub Poznań, Witkowska 16 (Osiedle Warszawskie). 16785g

Samochód Skoda-Rapid 1100 kabriolet po kapitalnym remoncie na nowym ogumieniu angielskim korzystnie sprzedam. Tel. Poznań, 3088. 16825g

Dwa samochody osobowe marki Pobjeda sprzedam. Zgłoszenia: Szamotul, Wiosny Ludów 7. 16945g

Sprzedam motorówkę z nowym silnikiem 3-osobową Poznań, Przemysłowa 53 m. 26 od godz. 16-17. 16851g

Skuter „Peugeot”, plestykowa osłona, dodatkowy bagażnik, okazujecie sprzedam. Poznań, Mickiewicza 29 m. 4. 16968g

Maszynę dziewiarską produkcyjną 7/60 pilnie sprzedam. Kraków ul. Jana 2 m. 15. 17081g

Motocykl „Iz” sprzedam. Stan idealny. Września, Lenina 12 m. 2, tel. 402. 17102g

Sprzedam spiesznie Skodę Furgon. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17137g.

Telewizor niemiecki „Crannach” najwyższej klasy nowy oraz radio „Stern” „Kortul” z zegarem sprzedam. Poznań, Finde- ra 18 m. 1. 17126g

REJONOWA ZBIORNICZKA ZŁOMU — POZNAŃ

z siedzibą w Swarzędzu, ul. Rabowicka

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie

IZOLACJI BUDYNKU KOTŁOWNI I POMIESZCZEN GOSPODARCZYCH W SWARZĘDZU przy ul. Rabowickiej.

Do wykonania są następujące prace:

1. wykonanie wanny z blachy stalowej,
2. zabezpieczenie ścian zewnętrznych budynku od wody gruntowej,
3. wykonanie drenażu i studni filtracyjnej,
4. wykonanie posadzek żelbetonowych i listrikowych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Ofertom winni kierować oferty pocztą w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 15 maja 1959 r.

Dla oferentów dysponujemy szczegółowym przedmiarem robót oraz ślepych kosztorysem, które można otrzymać w komórkę inwestycji.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. 5. 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K3146

Sprzedam pianino marki „Seiler”. Poznań, Siołeczna 27. 16047g

Samochód ciężarowy na ropę po generalnym remoncie okazujecie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17166g.

Motocykl WFM okazujecie sprzedam. Poznań, Gościńska 21 m. 1 (Kopalinna). 17176g

Wózek głęboki ceratowy w bardzo dobrym stanie sprzedam tania. Poznań, Traugutta 31a m. 2. 17205g

Pianino wysokiej klasy sprzedam. Poznań, Prądzińskiego 48 m. 6. 16380g

Pianino krzyżowe metalowe płyta sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 1 m. 2a. 16381g

Lokale

Lokal gastronomiczny 2 izbowy dobrze prosperujący, z pokojem mieszkalnym i kuchnią w trójmieście odstąpię. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Karol”. K3155

Pokoju poszukuje inteligentny rencista, zwróci koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16679g.

Młody czeladnik krawiecki poszukuje spiesznie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17173g.

Pokoju z kuchnią lub dużego pokoju wyłączającego spiesznie poszukuje za wynagrodzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15637g.

Poszukuję wyłączającego pokoju z kuchnią lub dużego pokoju za wynagrodzeniem, najchętniej Winogrody lub Solacz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16638g.

Pokoju umeblowany duży z telefonem wynajmę, najchętniej studentom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17194g.

Kamienica komfortowa, wolne mieszkanie Rynek Jeżycki 200.000 zł, kamienica komfortowa 3 składy ul. Szarnarskiego, idealna p.łowa 120.000 zł, 2-mieszkanie (półowa) ogród Luboń przy Poznaniu 120.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 16722g

Samochód 5-osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na motocykl nowy z dopłatą. Gniezno, nr tel. 12-71. 11720p

Sprzedam kwasek cytrynowy krystaliczny zagraniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17234g.

Sprzedam prasę do słomy na 2 sznurki. Janeda Edward, Konarzewo, pow. Poznań. 16633g

Dnia 29 kwietnia 59 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 76 moja ukochana żona, nasza matka, teściowa i babcia śp.

z Wieczorków
Wiktoria Czaplicka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja 59 r. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.

W głębokim smutku pogrzeżeni

MAŻ I DZIECI

17177g

Dnia 29 kwietnia 1959 r. zmarł nagle w wieku lat 56 nasz długoletni pracownik

Aleksander Ośmiński

mgr farmacji

kierownik Apteki nr 86 w Gołańczu

W Zmarłym stracił miły sumienny pracownik i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 maja br. w Gołańczu.

RADA ZAKŁADOWA

DYREKCJA

ZARZĄDU APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO

K3203

Parcele 900 m² w Starolecie pod domki 1-rodzinne, dobra komunikacja, sprzedaż właściciel. Wiadomość: Poznań, Składowa 11 m. 7 od godz. 18. 16352g

Zamienię nowy samochód Spartak na domek 1-rodzinny z dopłatą. Oferty kierować: Wrocław, Kłęczkowska 27 m. 1. 16757g

Niebywała okazja kupna gospodarstw prywatnych ziemi 3-4 klasy zabudowania inwentarzem zasiewami od właścicieli Starców. 32 ha resztówka 275.

Polski Zespół Tańca, którego twórcą jest znakomity choreograf Eug. Papiński, przygotował nowy program, będący dla miłośników tańca artystycznego prawdziwą niespodzianką. Zobaczymy więc codziennie o 19.30 od 3-8 maja br. w Teatrze Polskim nowe balety do których muzykę napisał na spec. zamówienie Papińskiego tak wybitni kompozytorzy polscy jak np. Tadeusz Baird czy Tomasz Kiesewetter. Oprawa kostiumowa, co jest już w Polskim Zespole Tańca tradycją, stoi na wysokim poziomie artystycznym. Zespołowi towarzyszy własna orkiestra pracująca pod kierownictwem dyrygenta — Władysława Kabalewskiego.

Artyści wchodzący w skład zespołu baletowego, jak to wielokrotnie podkreślała prasa zagraniczna, mogliby stać się niejednokrotnie ozdobą renomowanych zespołów baletowych o międzynarodowej sławie.

Stale odnawiany program wzbogacił się tym razem o pozycje prawdziwie reprezentacyjne, świadczące o nieustannej ambitnej pracy zespołu, który dzięki Eugeniuszowi Papińskiemu nie tylko odnalazł swój własny styl i wyraz artystyczny, ale stał się zarazem najpopularniejszym polskim zespołem baletowym, zarówno w kraju jak i za granicą.

Na zdjęciu: — Bożena Zielińska i Jerzy Wlazło w baletach ludowej „Pod zielonym jaworem” do muzyki Tadeusza Bairda.

(Fot. L. Fogiel — W-wa)

VII Hufiec zaprasza

1-3 maja br. VII Hufiec Harcerzy urządza wystawę prac harcerskich. W czasie wystawy przewidziano szereg atrakcyjnych zabaw harcerskich, występów zespołów artystycznych, zawody sportowe, a w godzinach wieczornych ogniska. Specjalnie interesującą zapowiadają się 2 maja gry i zabawy zuchowe.

Wystawa mieści się na terenie dziecięca miejskiego przy ul. Przybyszewskiego.

Maj	Święto Pracy
I	Słońce:
piątek	wsch.: g. 4.07 zach.: g. 19.00

Teatry

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; POLSKA — g. 19 „Wesele”; NOWY — g. 19 „Wujaszek Wania”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; REWIA (Sala Izby Rzemieślniczej) — g. 19.30 „Hulanki i swawole”; MARCINEK — g. 18.30 — „Kropka — Kreska i Agnieszka”.

Kina

APOLLO — g. 15, 17.30 i 20 — „Rancho Texas” (polski, 18 l.); — RIALTO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Siostry” (radz., 16 l.); MUZA — g. 15, 17.50 i 20 „Cadet Roussele” (franc., 12 l.); WARTA — g. 15, 16.30, 18 i 19.30 „Tor” (polski, 12 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 — „Czarujące Isoty” (franc., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Czarujące Isoty” (franc., 18 l.); CZTERNASTKA — g. 15, 17.30 i 20 „Wakacje z Moniką” (szwedz., 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 14-20 „Nikt mnie nie kocha” (weg., 18 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Przygoda na Mariensztacie” (polski, 12 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Moralność pani Dulskiej” (czeski, 16 l.); TEŻĘZA — g. 16-20 „Natalia” (franc., 16 l.); SCALA — g. 16-20 „Popiół i diament” (polski, 18 l.); OSIĘDLE — g. 16-20 „Droga na scenę” (radz., 12 l.); MALTA — g. 16-20 „Wieża trzech królów” (radz., 12 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Wolne miasto” (polski, 14 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Dwoje z wielkiej rzeki” (polski, 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) g. 20 „Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krulla” (niem., 18 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 16-20 — „Kto zabił” (franc., 18 l.); g. 15 „Tadek Niejadek” (bajka), WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.45 i 20.15 „Na zawsze” (ameryk., 14 l.); FOTOPLASTIKON g. 9-21 — „Podróż po Europie” — cz. III.

Radio

PROGRAM I
9.55 — transm. uroczystości 1-majowych; 12.10 — polska muz.



Świąteczny dorobek

W Zakładach Mięśnych przy ul. Wilkońskich w Poznaniu zwrócono przede wszystkim uwagę na zwiększenie produkcji różnego typu konserw, które zamawiane są w coraz to większych ilościach przez Amerykę, Anglię, NRF, Zjednoczoną Republikę Arabską i inne kraje. Duże nieobecności przy pracy podczas grypy wpłynęły ujemnie na rozwój produkcji, toteż zwłaszcza pracownicy z działu handlowego, ZMS-owcy i inni postawili sobie w godzinach poza normalną pracą przy produkcji eksportowych konserw. Słowa swe wprowadzili w czyn, o czym świadcza sterty dodatkowych konserw w magazynach.

ZMS-owcy pomogli zakładom w inny sposób: wykopalili długi rów, dla dodatkowych przewodów wodociągowych, w związku z czym w zakładach nie będzie już kłopotów z wodą.

W Zakładach Mięśnych przy ul. Fabrycznej w Poznaniu, którym przyznano ostatnio wysoki fundusz zakładowy w wysokości

970 tys. zł, załoga coraz bardziej zdaje sobie sprawę, jak duży uszczerbek dla państwa i dla nich powoduje każdy niewykorzystany dzień w produkcji. Postanowili więc po porozumieniu się z Przedsiębiorstwem Remontowo-Przemysłowym przy ul. Przemysłowej tak przyspieszyć remonty, aby miły mógł ruszyć o 3 dni wcześniej niż przewidywano. Wymagało to nie lada wysiłków, ale dzięki podniesieniu wydajności i usprawnieniu organizacji pracy zobowiązanie to zostało wykonane. Jak zapewnił dyr. Brzeziński, młyn „ruszy” o 3 dni wcześniej, co przyniesie obojętne korzyści: w tych dniach przemiele się dodatkowo ponad 500 ton pszenicy na mąkę kruszącą, a sama załoga wypracuje przez to dodatkowy zysk w kwocie około 130 tys. zł.

Mieszkańcy wsi Bodzynie i PGR w Kadziewie zwięźli już masę żwiru i piasku, by wybudować w czynie odcinek drogi prowadzącej z Nohówka do Kadziewa. Jak wynika z otrzymanych relacji, podobny czyn kontynuować będą corocznie, a więc polepszą sobie komunikację we własnym zakresie, bez oglądania się na kredyty państwowe. (L)

Zabuczą syreny

Dla uczczenia 1 Maja w dniu dzisiejszym o godzinie 9.50 zabuczą wszystkie syreny uliczne. Będą one czynne przez 5 minut. (o)

PROGRAM II

9.55 — transm. uroczystości 1-majowych; 13 — reportaż 1-majowy; 13.20 — muz. rozr. i tan.; 13.40 koncert życzeń; 15 — dla dzieci; 15.30 — koncert pozn. zespołów; 16 — śpiewa „Mazowsze”; 16.30 — koncert chopinowski w wyk. R. Smendziński; 17.05 — koresp. z zagranicy; 17.15 — ork. tan.; 17.40 — poezja i muzyka; 17.55 — wiad. z Wielkopolski; 18 — soliste i zespoły zagraniczne; 19.25 — na fali humoru; 20 — 1 Maja w kraju i na świecie; 21 — muz. dla wszystkich; 21.35 — „Fabiana” — słuch.; 22.05 — ogólnop. wiad. sport.; 22.35 — pozn. wiad. sport.; 22.45 — od tan. do rock and rolla; 24 — muz. tan.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 22 i 23.50.

Telewizja

9.55 — manifestacja 1-majowa — sprawozd. z Placu Defilad w W-wie; 15.50 — transm. z meczu piłk. NRD — Węgry; 17.45 — z perspektywy roku”; 18 — „Miś z okienka”; 19.30 — dziennik; 20 — Estrada poetycka; 20.25 — pozdrowienia 1-majowe; 20.45 — progr. rozr. z okazji II rocznicy Telewizji Poznańskiej.

Cyrk

CYRK „POZNAN” — g. 15 i 19 (obok Stadionu im. 22 Lipca).

Dziury pełnia:

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chir. i wewn. — ul. Długa 1/2, tel. 40-04. APTEKI: Dzierżyńskiego 144. Głogowska 72. Ostrofoja 6. Kraszewskiego 12. Rynek Śródecki 1. 23 Lutego 18 i Główna 53.

Przodującym kierowcom

W Centralnym Ośrodku Wyszkołenia LPZ przy udziale przedstawicieli Partii, Wydz. Kom. Drogowej RN m. Poznania, PZMot, przedstawicieli zakładów pracy oraz licznie zgromadzonej braci szoferskiej odbyła się uroczystość wręczenia odznak pn. „Wzorowy kierowca”. Zo stały one przyznane przez Min. Komunikacji 15 poznańskim kierowcom za bezawaryjną i wzorową pracę oraz oszczędność paliwa i ogumienia. Srebrną odznakę „Wzorowego kierowcy” otrzymał Józef Walusiak z KM MO. Prowadzi on pojazdy od 1943 r., a od 1957 pracuje w MO. Brązowe odznaki kierownik Wydziału Komunikacji — Czajka wręczył 14 kierowcom. Aż sześciu spośród nich to pracownicy NBP. (ak)

Tramwaje...

...kursują normalnie jak w każdą niedzielę. Od godziny ósmej jednakże na trasie pochodu nastąpi przerwa. Z chwilą wejścia delegacji na Stadion im. 22 Lipca ruch zostanie wznowiony.

4 mln zł na lemoniadzie

Wykorzystując przyznane uprawnień Wojewódzka Komisja Cen obniżyła dotychczasowe maksymalne ceny detaliczne na napoje chłodzące przeciętnie o około 19 proc. Tym samym z dniem 1 bm. płacić będziemy po 1.20 zł za butelkę lemoniady i 1.60 zł za oranżadę. Według prowizorycznych obliczeń, w wyniku dokonanych obniżek cen mieszkańcy woj. poznańskiego i Poznania zaoszczędzą w ciągu roku około 4 mln. zł. (L)

Hulanki i swawole

Onegdaj odbyła się premiera ciekawej rewii muzycznej pt. „Hulanki i swawole” w sali Domu Rzemiosła. Artyści Teatru Rewia zgromadzili niespodziankę. W przeciwieństwie do poprzednich różnych „składek rewiowych” tym razem oglądaliśmy program na ogół zgrabnie powiązany, przepiękny suto piosenką i muzyką.

Do najlepszych punktów programu należy udana parodia „Wesela” Włodzimierza Patuszyńskiego. Zabawny jest też sąd Parysa — parodia. Ogólna wesołość na sali budzą improwizacje Włodzimierza Patuszyńskiego. Podoba się w piosenkach Marta Nowosad. W sumie miły wieczór.

Najbliższe przedstawienia odbędą się w piątek 1 maja, w sobotę 2 maja i w niedzielę 3 maja o godz. 19.30. Bilety sprzedaje Orbis, a w niedzielę i święta — kasa Teatru. (na)

Dziś po wiecu 1- Majowym otwarcie Małej Olimpiady Głosu Wielkopolskiego

Wszystkie przygotowania do otwarcia Małej Olimpiady na Stadionie im. „22 Lipca” zapieczętowane są ostatni guzik.

W ostrym pogotowiu są przelajowcy, lekkoatleci, kajakarze, modelarze, hokeiści, łyżnicy i kolarze. Wszyscy pragną zaprezentować się wieloletniej publiczności naszego miasta w dniu Święta Pracy jak najlepiej.

Szczególnie wielkie podniecenie panuje wśród biegaczy-przelajowców, zwłaszcza w klasach młodszych. W tych konkurencjach zgłoszono do zawodów najwięcej zawodników z całej Wielkopolski.

Niespodziankę przygotowała modelarze. A może sprawią również dobrymi wynikami lekkoatleci. Zobaczymy.

W ostatniej chwili przypominamy:

- * Zbiórka wszystkich lekkoatletów o godz. 9.30 a za wodników pozostałych dyscyplin o godz. 10 na boisku WSWF przy Drodze Dębińskiej
- * Lekarz Poradni Sportowo Lekarskiej przeprowadzi badania zawodników, którzy tej powinności nie dokonali.
- * Wstęp na stadion jest bezpłatny.
- * Nie zapomnij nabyć programu Małej Olimpiady

w cenie 2 zł, który sprzedawcą będą harcerze. W programie znajdziesz kupon szczęścia, który należy włożyć do specjalnej urny. Możesz wygrać jedną z wartościowych i praktycznych nagród: radio, rower, zegarek na ręce, 3 książeczki PKO po 300 zł i bilety na „Hulanki i swawole”.

Wyruszamy w świat Do Jarosławca...

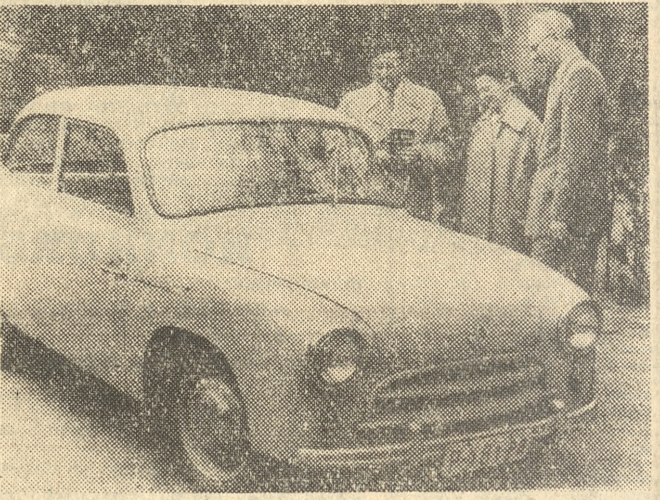
W dniu Święta Pracy Komisja Turystyki Kolarskiej POZKol. zaprasza wszystkich amatorów turystyki kolarskiej na przejażdżkę rowerową do Jarosławca nad piękne jezioro. Długość trasy — 30 km.

Zbiórka wszystkich posiadaczy rowerów — dorosłych i młodzieży o godz. 15 na tradycyjnym miejscu przed Ratuszem Poznańskim.

...i w Puszcę Notecką

2 i 3 maja br. KTK — POZKol. organizuje atrakcyjną wycieczkę na trasie: Poznań — Szamotuły — Ostroróg — Puszcza Notecka — Wieleń — Krzyż. Cenne zabytki i piękno Puszczy Noteckiej zadowolą nawet najbardziej wybrednych turystów — krajoznawców.

Uczestnicy wycieczki wezmą udział w zakończeniu Rajdu PTTK do Krzyża. Zbiórka zainteresowanych o godz. 15 w sobotę, 2 maja br. przed Ratuszem Poznańskim.



Wiele atrakcyjnych nagród wylosowano w dodatkowym ciągnięciu „Koziołków” w grach od 99 do 102. Samochód „Syrena” przypadł w udziale lekarce-dent. REGINIE DUX, zatrudnionej w przychodni HCP. Pani Regina jest amatorką w „Koziołki” od początku. Kilkakrotnie miała po trzy trafne liczby. Radość z wygrania samochodu macą jedynie kłopoty z garażowaniem.

Na zdjęciu p. Regina Dux z mężem i dyr. Poznańskiej Gry Leczniczej „Koziołki” — Janem Nalepką. Fot. — K. Przychodźki

— 154 —

czy balkon, który obiegał cały budynek i tworzył dach dla nieosłoniętej quasi werandy na parterze, zwanej porch. Dzięki temu balkonowi jakiś Peeping Tom, tj. osobnik nalogowo lubiący podglądać rozbiegających się bliźnich i ich obyczaje w sypialniach, miałby w Cypress Mansion idealne warunki dla swej „działalności”. Dlatego zapewne wszystkie okna na piętrze wyposażono w owe ciężkie portiery, które zwoleńnicy wentylacji mogli sobie rozsuwać po przebraniu się w nocne pidżamy i po zgaszeniu lamp.

Gdyby tajemniczy perypatetyk, którego cień zauważyłem wczoraj, zajrzał tu dzisiaj także i gdyby zobaczył moje łóżko puste, snuły wnioski uwielające czci pięknych pań, lub co gorsza osądziły lobuz, że cichcem posilam się w kuchni przy lodówce, jak łakome dzieci, — mamrota Rafał, postanowiwszy spłagiatować pomysł przestępców, którzy porwali małego Jima i także sfabrykować coś w rodzaju kukły. Od biedy, jego płaska waliza mogła pod piedem imitować krótki korpus ludzki przy marnym oświetleniu, lecz z czego zrobić namiastkę głowy? — Jaka szkoda, że tu nie ma nocnika — palnął bez namysłu, zanim uświadomił sobie, iż lada jakimś przedmiotowi nie może przypaść zaszczyt zastępowania czy udawania szacownej mózgownicy Rafała Królika!

Rozglądając się po pokoju za stosownym obiektem, dostrzegł to, co Jonasz przyniósł tutaj wieczorem na skutek pewnego fragmentu rozmowy w jadalni, który dotyczył stołowych win. Zapytany o swój gust w tej dziedzinie, Rafał odpowiedział, że jemu najlepiej reguluje żołądek czerwone włoskie Chianti.

Do stołu podano dziś lepsze wino, zresztą obiad dobiegał już końca, lecz ktoś z gospodarzy, dbały o tradycję gościnności południowców, postarał się o to, żeby jeszcze dziś w pokoju pana Rafała znalazły się, oprócz nieodzownej w każdej sypialni karafki wody z lodem i dwu szklanek, także korkociąg i oplecioną w charakterystyczny koszykoczek butelka Chianti, wino które rzeczywiście ułatwia trawienie.

(C. d n)

Głos WIELKOPOLSKI

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”
Poznań, ul. Grunwaldzka 19
Dla przysięgłych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonamentem w przysyłce za granicę: kwartalnie 52 zł, półrocznie 103 zł, rocznie 216 zł. Oplatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ulica Wileńska 44 tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne „Im M. Kasorczaka” w Poznaniu F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 411-21 (tęczy wszystkie działy); działy informacyj: 659-39, informacje dla czytelników 657-18, działy łączności 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78, drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środę i piątek w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3 tel. 424-59. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przysięgłych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonamentem w przysyłce za granicę: kwartalnie 52 zł, półrocznie 103 zł, rocznie 216 zł. Oplatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ulica Wileńska 44 tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne „Im M. Kasorczaka” w Poznaniu F-10